

Tajemnice laboratoriów niemieckich

Tyfus miał wygubić ludność Europy

Niemcy jeszcze w roku 1933 planowali wygubienie ludzkości przez wojnę bakteriologiczną

(API). — W związku z ujawnieniem przygotowań do wojny bakteriologicznej, odkryte zostały rewelacyjne sekrety niemieckich laboratoriów naukowych. W pierwszych dniach września 1933 r. instytut im. Roberta Kocha rozesłał tajny okólnik o hodowaniu bakterii wywołujących chorobę (vertrauliches Rundschreiben ueber die Kultur pathogene Keime).

Okólnik ten otrzymały zakłady pomocy zrzutów z samolotu za pomocą na froncie jak i na tyłach. Miedzy innymi okólnik opisuje szczegółowo zarazek „baccilus botulinus”, którego zalety są następujące: odznacza się tym, że rozwija się również przy zupełnie hermetycznym wypompowaniu powietrza w środkach żywności oraz konserwach, przy czym zewnętrznie nie da się rozpoznać ani przez węznie żywności, ani przez zapach.

»W narodzie niemieckim nie pozostało śladu imperializmu« — twierdzi dziś b. prez. Hoover

WASZYNGTON (API). „W narodzie niemieckim nie pozostało śladu imperializmu” — twierdzi w swym sprawozdaniu b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover, który powrócił przed kilku dniami z objazdu zachodnich stref Niemiec i Austrii. Herbert Hoover przedstawił prez. Trumanowi projekt planu, który jego zdaniem powinni Anglicy i Amerykanie wypracować, celem polepszenia sytuacji aprowizacyjnej Niemiec. M. in. Hoover zaleca, aby Niemcom dać 75% kredytów typu „liberty”, które z niemiecką załogą kursowałyby między Stanami Zjednoczonymi, a Niemcami z ładunkiem żywności i surowców.

Wśród towarów jakie Hoover poleca importować do Niemiec znajdują się na pierwszym miejscu nafta oraz nawozy sztuczne. Hoover wypowiedział się także za wzrostem eksportu niemieckiego. Oświadczył on dziennikarzom, że połączenie stref brytyjskiej i amerykańskiej nie grozi wzrostem imperializmu niemieckiego „który już nie istnieje”.

W chwili, kiedy b. prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover po powrocie z Niemiec mówi, że w narodzie niemieckim nie pozostało ani śladu imperializmu, morze wyrzuci u brzegów Wielkiej Brytanii tajemnicze bomby niemieckie o nieznanym dotychczas sile wybuchu, a objawa, przeprowadzona w Niemczech wykrywa przygotowania do wielkiej wojny bakteriologicznej, którą Niemcy grozili nie tylko żołnierzom frontowym, ale całej ludzkości. Te trzy fakty stanowią wymowne memento dla tych wszystkich przyjaciół Niemiec, którzy w swojej naiwności sądzą, że Niemców uda się w przeciągu kilku zaledwie lat wychować, lub też w swojej chęci wzmocnienia Niemiec ze względów politycznych i gospodarczych popełniają ogromny błąd, któ-

ry może się zemścić na nich samych.

Niemcy w przeddzień konferencji moskiewskiej skompromitowali się ostatecznie. Żaden z wymownych polityków niemieckich nie zabrał jeszcze głosu w sprawie ostatnich rewelacji, które wstrząsnęły całym światem. Czekamy na ich oświadczenie.

Ale zamiast zajęcia stanowiska w tak ważnej sprawie, Niemcy w dalszym ciągu wołają o węgiel i żywność. Wołania ich zostają wysłuchane, o czym świadczy chociaż przyznanie Niemcom 39 mil. funtów szterlingów bezzwrotnej pożyczki. W tym samym jednak czasie podobne pożyczki zostają odmawiane innym krajom, a Wielka Brytania zatrzymuje w dalszym ciągu złoto, stanowiące własność Rządu Polskiego.

We wtorek 4 marca b. r.

Zostanie podpisany sojusz brytyjsko-francuski

LONDYN, (obsł. wł.). Wielka Brytania i Francja osiągnęły porozumienie w sprawie traktatu sojuszniczego — oświadczył wczoraj przed Izłą Gmin, min. Bevin. „Jestem szczęśliwy, że mogę to dziś publicznie oświadczyć”.

Następnie min. Bevin dodał, że zostało jeszcze do uzgodnienia kilka mniej ważnych spraw, niemniej spodziewa się, że podpisze on ten traktat wraz z min. Bidault w przyszły wtorek w Dunkierce.

Izba Gmin powitała z radością powyższe oświadczenie Bevina. Przywódca opozycji parlamentarnej Eden okazał żywe zadowolenie i oświadczył: „Bliskie i serdeczne stosunki między Wielką Brytanią a Francją przyczynią się do utrzymania pokoju świata. Życzymy min. Bevinowi powodzenia w jego podróży do Moskwy, a w czasie jego pobytu w Dunkierce będziemy myśleli razem z nim”.

Sojusz angielsko-francuski będzie zawarły na 50 lat

LONDYN, (obsł. wł.). W dniu wczorajszym w gabinecie francuskim min. Bidault oświadczył, że sojusz angielsko — francuski

ma być zawarty na 50 lat.

Sojusz ten ma zabezpieczyć Wielką Brytanię i Francję przed agresją ze strony Niemiec.

Niemcy muszą zapłacić za krzywdy wyrządzone innym państwom chociaż ostatecznie to gospodarstwo.

Na temat kontroli Rukry zaznaczył on, że kontrola sprawowana tylko przez państwa zachodnie mogłaby wywołać sprzeciw ze strony ZSRR.

Komunisty francuscy

popierają sojusz z Anglią, Polską i Czechosłowacją

PARYŻ (obsł. wł.). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe prowadzi debatę nad polityką zagraniczną Francji. Dziś przemówił min. spraw. zagr. Bidault. W czasie wczorajszej debaty członek partii komunistycznej poparł francuską politykę sojuszową z Wielką Brytanią, Polską i Czechosłowacją. Oświadczył on następnie, że

Podziemie ujawnia się

BIAŁYSTOK (PAP) — W woj. białostockim w dniach od 17 do 22 lutego br. ujawniło się 35 członków nielegalnych organizacji. W

Islandia oburzona propozycją amerykańską

(API) — W związku z sugestią uczynioną kilka dni temu przez członka izby reprezentantów Gearharta ażeby Islandia przystąpiła jako 49 stan do USA — polecił islandzki minister spraw zagr. Be-

nedikt Sson posłowi w Waszyngtonie, aby zawiadomił rząd amerykański, że Islandia uważa za nie stosowne by tego rodzaju propozycje były dyskutowane przez kongres USA. Dzienniki islandzkie nazywają wystąpienie Gearharta śmiesznym i oświadcza, że nie warto traktować go poważnie.

...a Egipt na politykę angielską

LONDYN (API) — Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagr. oświadczył, że W. Brytania zgodziła się na przedstawioną przez Syrię i Liban propozycję pośredniczenia w pertraktacjach angielsko-egipskich w sprawie rewizji traktatu z roku 1936-go. W odpowiedzi rząd brytyjski prosi Syrię i Liban o opracowanie procedury pośredniczenia. Pomimo zgody W. Brytanii na mediację Egipt trwa nieugięcie przy swej decyzji odwołania się do ONZ.

TRZY SOJUSZE

„Podobnie jak wspólnie wywalczyliśmy zwycięstwo, wspólnie walczyć musimy o pokój” — powiedział premier Cyrankiewicz na początku swej wizyty w kraju, który najenergiczniej i najofiarniej stawiał opór wrogiej agresji. Słowa szefa Polskiego Rządu wskazują najwyraźniej, że Sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim będzie trwały i silny.

W tym samym dniu minister Modzelewski przyjął przedstawicieli prasy polskiej, aby zapoznać ich z wynikami rozmów polsko-francuskich, przeprowadzonych ostatnio w Paryżu.

Po zawarciu konwencji kulturalnej między Francją i Polską dojrzała obecnie sprawa paktu o wzajemnej pomocy politycznej i militarnej na wypadek ponownego zagrożenia któregoś z nich ze współpartnerów przez odradzający się imperializm niemiecki.

Zasadniczo chodzić będzie w tym wypadku jedynie o nadanie sojuszowi polsko-francuskiemu z 1921 roku nowej treści; przystosowanej do zmiany warunków, jaka w ciągu okresu międzywojennego bezspornie nastąpiła.

Sojusz z 1921 roku miał jedną zasadniczą wadę — brak mu było oparcia o sojusz polsko-radziecki wówczas, gdy istniało porozumienie francusko-rosyjskie. Błąd ten został usunięty przez braterstwo broni żołnierza Armii Czerwonej i Wojska Polskiego w ostatniej wojnie i przez zmianę warunków polityczno-społecznych w Polsce. Chodzi teraz o to, aby udokumentować obecny stan rzeczy oficjalnym zawarciem pomiędzy Związkiem Radzieckim, Francją i Polską układów o wzajemnej pomocy.

Do zawarcia sojuszu między Polską i Francją dojdzie

prawdopodobnie wkrótce. Wskazują na to następujące przesłanki:

Interesy obu krajów pokrywają się całkowicie; z Francją zawsze byliśmy związani serdecznymi węzłami;

nie zawiedliśmy się na niej w 1939 roku, (Francja pierwsza wówczas wypowiedziała wojnę Trzeciej Rzeszy po wybuchu wojny niemiecko-polskiej) i nie zawiedziemy się na niej dzisiaj (dowodem na to choćby fakt, że Francja pozwoliła na repatriację górników polskich mimo powojennych trudności gospodarczych i braku rąk do pracy).

Jak oświadczyli członkowie francuscy meżowie stanu, prezydent Auriol wicepremier Thorez i minister Bidault, Francja na konferencji moskiewskiej będzie popierała postulat Polski zarówno w kwestii dla nas najistotniejszej, jaką jest sprawa naszych granic zachodnich, jak i w sprawie odszkodowań wojennych.

Z drugiej strony Polska poprze postulaty Francji, odnoszące się do przyszłości Zagłębia Ruhry. Obydwu krajom przyswieca przecież jeden cel — zniszczenie potencjału wojennego Niemiec. A przecież Zagłębie Ruhry było dla nich prawdziwym i w pewnym sensie jedynym arsenałem.

Ze Związek Radziecki popierać będzie zarówno postulaty Francji, jak i Polski na konferencji pokojowej — nie ulega najmniejszej wątpliwości. To rokuje sojuszom, jakimi się te trzy kraje niewątpliwie połączą, piękną przyszłość.

JÓZEF GŁOGOWSKI

Depesze Generalissimusa Stalina

WARSZAWA (PAP) — Do Warszawy nadeszły depesze treści następującej:

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bierut, Warszawa.

Proszę Pana, Panie Prezydencie, przyjąć wyrazy wdzięczności za pańskie przyjazne pozdrowienia i życzenia z okazji 29-tej rocznicy Armii Radzieckiej.

(—) J. STALIN

Do Pana Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Michała Różyńskiego, Warszawa.

„Proszę Pana, Panie Marszałku, przyjąć wyrazy wdzięczności za pańskie przyjazne życzenia z okazji 29-tych rocznicy Armii Radzieckiej.

(—) J. STALIN

Katastrofa węglowa w Europie

300 pociągów utknęło na liniach kolejowych w Niemczech

HAMBURG (API). — Sytuacja aprowizacyjna i handlowa w Hamburgu uległa w ciągu ostatnich kilku dni dalszemu pogorszeniu.

Katastrofalny brak węgla sparałizował ruch pociągów na węzle hamburskim. Na terytorium brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej stoi w chwili obecnej na różnych liniach 300 zablokowanych pociągów. Uruchomienie ich jest niemożliwe ze względu na całkowity brak węgla. Większość fabryk i zakładów przemysłowych przerwała pracę. Elektrownia hamburska pracuje zaledwie kilka godzin dziennie. Domy ogrzewane prądem elektrycznym nie są już opalane od 2 tygodni. W nocy miasto tonie w mroku.

Nowa fala chłódów stała się przyczyną zamrożenia całego ru-

chu w porcie. Od kilkunastu dni ani jeden statek nie wyostał się na pełne morze. W chwili obecnej powłoka lodowa pokrywa wody morza Północnego na przestrzeni 30—70 km od wybrzeża. Ludzie mogą bez narażenia życia przechodzić z wyspy Saharheern na Trischen.

Brak transportów spowodował wyczerpanie zapasów produktów

żywnościowych. Zapas węgla w Hamburgu przy oszczędnym gospodarowaniu może wystarczyć zaledwie na 3 dni. Dziś w godzinach wieczornych w Berlinie odbędzie się narada kierowników administracji anglo-amerykańskiej strefy pościęconej tym sprawom. Wezmą w niej udział generałowie Clay i Robertson.

Anglia wzywa górników do powrotu do kopalń

LONDYN (API). Brytyjski Narodowy Zw. Górników powiadomił prem. Attlee i innych członków Nadzwyczajnej Komisji Rządowej do spraw węgla, że związek zamierza utworzyć specjalną organizację,

która zajmie się rozwiązywaniem problemu siły roboczej. Związek pragnie w ten sposób pomóc rządowi w osiągnięciu minimalnej normy wydobycia węgla, która wynosi 200 milionów ton rocznie. Związek zapowiedział również, że wystosuje apel do b. górników wzywający ich do powrotu do kopalń. Ze swej strony górnicy domagają się od rządu poprawy warunków pracy, zmniejszenia podatku dochodowego oraz zwiększonych przydziałów.

Na zebraniu, które odbyło się wczoraj w prezydium rady ministrów oświadczone delegacji związkowej, że ministerstwo wyżywienia oraz ministerstwo handlu podjęły już odpowiednie kroki celem skierowania dodatkowych przydziałów żywności i artykułów pierwszej potrzeby do okolic, gdzie znajdują się kopalnie. Sprawa zmniejszenia podatku dochodowego musi jednak poczekać do czasu ogłoszenia przez ministra finansów sprawozdania budżetowego.

39 mil. funtów kredytu przyznano strefie brytyjskiej Niemiec

LONDYN (obsł. wł.). — Izba Gmin przyznała wczoraj nadzwyczajny kredyt w wysokości 39 milionów funtów na wydatki w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec i Austrii.

Tłumacząc ten krok Anglii min. Hynd oświadczył, że eksport strefy brytyjskiej nie osiągnął zamierzonego poziomu.

Kapitał obrotowy był więc niezbędny dla rozpoczęcia w Niemczech wywozu i przywozu towarów. Dzięki połączeniu strefy angielskiej i amerykańskiej wzmoże się życie gospodarcze i handlowe w Niemczech.

W dalszym ciągu poruszono sprawę wychodźców z krajów sojuszniczych. Rząd brytyjski oświadczył, że z ogólnej liczby 3 milionów wychodźców 2,700 tys. powróciło już do swoich krajów. Jeśli chodzi o pozostałe 300 tys. rząd brytyjski musiał zwrócić się do nich o odpowiedni wkład pracy na rzecz Anglii.

Ci się nie mają czym martwić

MONTE-CARLO (obsł. wł.). — Prawodawca Rada Księstwa Monako zbierze się wkrótce, by ustalić datę oficjalnego przerwania działań wojennych z Niemcami. Monako wypowiedziało Niemcom wojnę w dniu 3.9.1939. Obywatele tego małego państwa, znajdujące się na Riwierze, służyli w armii francuskiej.

Komisja Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu

organizuje w dniu 3 marca 1947 r. o godz. 16

w sali Teatru Miejskiego we Wrocławiu

WIELKIE ZEBRANIE INFORMACYJNE AMNESTII

w sprawie

Na zebraniu przemawiać będą:

Wojewoda Wrocławski i poseł na Sejm Ustawodawczy

mgr STANISŁAW PIASKOWSKI

Prokurator Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

dr WIKTOR GAJEWSKI

Z uwagi na doniosłość ogłoszenia aktu amnestii w życiu politycznym, wzywamy wszystkich obywateli do jak najlichnieszego przybycia na zebranie.

Co się dzieje w Niemczech?

Generałowie niemieccy w Anglii

Na skutek interpelacji w brytyjskiej Izbie Gmin w sprawie generałów niemieckich opublikowano, że w obozach niemieckich w Wielkiej Brytanii przebywa obecnie 3 marszałków, 161 generałów oraz 17 admirałów niemieckich.

Wielka Brytania jest obecnie w kłopotcie, co z tymi dygnitarzami byłej Rzeszy hitlerowskiej uczynić. Prawdo podobnie jednak zostaną oni, podobnie jak wielu innych, wypuszczeni na wolność i powrócą do swego kraju.

CO PISZĄ NIEMCY O WYKRYCIU PODZIEMNYCH ORGANIZACJI

Zdemaskowanie spryszeń hitlerowskiego wywołano w pismach niemieckich szereg artykułów, których autorowie teraz dopiero przyznają, że niebezpieczeństwo hitlerowskie jest wciąż jeszcze aktualne. „Nachrichten” zastanawia się nad tym, dlaczego oficerowie SS i fanatycy hitlerowcy nie znajdują się tam, gdzie po-

winni byli przebywać. Setki tysięcy zwykłych żołnierzy przebywa jeszcze w obozach jenieckich, a ci główni winowajcy są na wolnej stopie i korzystają z całkowitej swobody ruchów.

Odpowiedzią na to pytanie jest artykuł, zamieszczony w „Neues Deutschland”, wyrażający, że w strefach za chodnich kapitalistów i potentatów przemysłowi posługują się wszelkimi kupieckimi metodami i argumentami, aby uzyskać zwolnienie swych współpracowników, oficerów SS, rzekomo niezbędnych w życiu gospodarczym, którzy jednak w rzeczywistości mają być pomocnikami w kontynuowaniu działalności politycznej kapitalistów niemieckich. W dalszym ciągu artykuł „Neues Deutschland” stwierdza, że istnienie tajnej organizacji hitlerowskiej wyczuwało się już przed jej wykryciem, a sygnałem alarmowym były za machy bombowe na izby denazyfikacyjne.

Niestety, sabotaż gruntownej akcji denazyfikacyjnej, wreszcie też niedo-

kratycznych, osmielity elementy wywołali i doprowadzili nawet do zorganizowania podziemnej.

Zdaniem „Taegliche Rundschau” wykrzyca organizacji nie należy uważać za ukończenie kampanii przeciw hitlerowskiej, ale wręcz przeciwnie, należy zdwoić wysiłki dla całkowitego wyplenienia hitlerizmu, aby na nowo pozyskać zaufanie państw europejskich.

A TYMCZASEM W LIPSKU...

Doroczne targi lipskie otwarte zostaną 4 marca. Na dzień ten do Lipska przyjeżdżie szereg pociągów specjalnych z całych Niemiec oraz jeden ze Szwajcarii.

Place i hale wystawowe zostały już całkowicie wykonane i przygotowane do wystawienia eksponatów.

Jednocześnie w sowieckiej strefie okupacyjnej, podobnie jak w brytyjskiej i amerykańskiej, władze okupacyjne wezwolili Niemców prowadzić bezpośrednie prywatne transakcje handlowe z przedsiębiorcami zagranicznymi. (L.G.)

»Szczury z Tobruku«

Australijski minister imigracji Calwell oświadczył towarzystwu, nazwanemu nazwę „Szczury z Tobruku”, że gotów jest wziąć pod uwagę propozycję zezwolenia na wjazd do Australii polskim żołnierzom, którzy walczyli w Afryce północnej ramię w ramię z oddziałami australijskimi.

Jakkolwiek łaskawe zezwolenie australijskiego ministra Calwella przyniesi nam niezwykły zaszczyt, nie możemy się oprzeć wrażeniu, że coś tu jest nie w porządku. Wiemy o tym dobrze, jak mechtyn jest rzad australijsk. Koncepty wpuszczenia do Australii b. żołnierzy polskich. Z drugiej strony — naprawd. w ten sposób wyobrażaliśmy sobie przyszły los bohater-skich „Szczurów z Tobruku”.

Siedząc daleko, w cisze, przy głośnikach radiowych, przeżywalismy kiedyś z nimi każdy samut pusty, każdy szura i każde od-parcie ataku. Rany ich bohaterstwa; ich zwycięstwa były naszym zwycięstwem.

Patrząc na nasze „szczury” z ucządną dumą. Wierzyliśmy, że po wojnie powrócą nie do Australii, ale do Polski, która majaczyła im nawet w dalekich okopach pod Tobrukiem.

I dlatego, ile razy słyszysz słowa ich utubionej piosenki:

„Bo dla naszej kompanii

szurmowej

Nie ma przeszkód i nie ma złych

drog”

dziewiczmy się niepomiernie, dlaczego nasze bohater-skie „szczury” nie odnalazły jednak drogi do Polski, nie-równie gładszej, wygodniejszej i zaszczytniejszej, niż mało zaszczyt-na droga do Australii.

LESKI.

Jak wygląda kolonialna polityka Anglii

JEROZOLIMA (API). — Imigranci żydowscy udający się do Palestyny na pokładzie statku „Argosieroff” zbytniowali się dziś przed-cielko zatrzymaniu statku przez 6 kontrtorpedowców brytyjskich, 8 marynarzy brytyjskich zostało schwytanych i rozbrojonych przez imigrantów, 6 spośród nich uratowało się skacząc do wody. Anglii nsmierzili bunt przy pomocy bomb trawiczych. Pomimo nadzoru ze strony brytyjskiej okręt z imigrantami zdołał podплыć do wybrzeża Haify wysadzić na ląd 100 pa-

sa-erów, ci jednak nie zdołali do-trzeć do miasta, gdyż zostali natychmiast zatrzymani przez wojsko brytyjskie.

Polska zaproszona do komisji

w sprawie cieśniny Korfu

NOWY JORK (API). — Rada Bezpieczeństwa przyjęła 8 głosami przy 3 wstrzymujących się (ZSRR, Polska i Syria) propozycję australijską w sprawie utworzenia komisji dla zbadania incydentu w cieśninie Korfu. W skład komisji wejdą przedstawiciele Australii, Kolumbii i Polski.

Na widowni politycznej

ZA GRANICĄ

W. BRYTANIA. — Jakże stanowisko zajmie Wielka Brytania na konferencji moskiewskiej? Jakże będzie ostre brzmienie sojuszu anglo-francuskiego? Na ten temat dyskutuje ostatnio gabinet angielski.

Wyspy Falklandzkie przedmiotem rozmów pomiędzy Wielką Brytanią i Argentyną. Wyspy te znajdowały się 100 lat pod zarządem Anglii.

FRANCJA. — Jeszcze przed konferencją moskiewską zostanie zawarty sojusz angielsko-francuski. W czasie podróży do Moskwy min. Bevin spotka się w Dunkierze z min. Bidaultem.

WĘGRY. — Rząd węgierski prowadzi rozmowy z przedstawicielami Francji, Belgii, Danii i Holandii na temat repatriacji Węgrów znajdujących się w tych państwach.

AUSTRIA. — W Wiedniu toczy się proces przeciwko b. min. spraw zagr. Austr. Schmidtu. Jest on oskarżony o zdradę stanu.

LIBAN. — Minister spraw zagr. Libanu oświadczył, że Liban pragnie wziąć udział w konferencji moskiewskiej.

CHINY. — Chiński min. informacji oświadczył, że w Chinach zostanie wprowadzona powszechna służba wojskowa.

Dżuma zamiast V1

Wielki rozgłos przed ostatnią wojną światową uzyskała sobie książka Brunona Jasieńskiego pod tytułem: „Palę Paryż”. Treść jej przedstawia się mniej więcej następująco:

Młody, francuski robotnik Pierre, który był ofiarą systemu społecznego panującego w przedwojennej Francji, knuje straszliwy plan zemsty. Uży-skuje on po dłuższych stara-niach pracę w wodociągach miejskich, wykrada z labora-torium chemicznego próbów-kę z bakteriami dżumy i wle-wa jej zawartość do przewo-dów wodociągowych.

Plan jego realizuje się ze straszliwą systematycznością. Paryż zostaje odcięty od światła kordonem wojsk, aby zapobiec dalszemu rozszerzaniu się epidemii. Na kartach książ-ki spotykamy straszliwe opi-sy powolnego konania całego społeczeństwa Paryża, które skazane jest na zagładę, nie otrzymując znikąd pomocy. W obliczu straszliwej tragedii za-lamuje się cały zalewawidzo-ny przez Pierre'a system kapi-talistyczny, system oparty na wyzysku i krzywdzie, aż wre-szcie człowiek wyzwala się z wszystkich naleciałości daw-nego świata i przetrada się w istotę doskonałą. Niestety, dzie-je się to wszystko zbyt późno. Dziesięciu sprawiedliwych nie uratowało nowoczesnej Sodo-my — Paryż musi zginąć.

Bruno Jasieński nie spodzie-wał się zapewne, że jego prze-widywania znajdą się tak bli-sko realizacji. Książka, opar-ta na fantazji, która była tłem przewrotek społecznych, przypominała nam jedynie wiele sensacyjnych powieści i filmów szpiegowskich, opar-tych na podobnej fabule. Nikt jednak nie przenosił ich nig-dy z kartek książki i ekr-anów kina na grunt codzien-nego życia. Nikt, za wyjątkiem Niemców.

Losy Paryża miał podzielić Londyn i Waszyngton. Jak do-wiedzieliśmy się niedawno, bezrobotni hitlerowcy projek-towali „przeszedłowanie” do tych obu miast zarazków dżu-my i przyszczy. Niemcy są pedantyczni i dokładni, to też obliczyli sobie już naprzód do-kładnie, ile ludzi, mikrobów i czasu potrzeba na zniszczenie obu metropolii świata. Jeden agent niemiecki miał się zająć szadzeniem 12.000 ludzi. Każ-dy z zarazonych miał z kolei zarazić dalszych 100 ludzi, co dawałoby w wyniku 1.200.000 ludzi dziennie.

Plany niemieckie, chcemy wierzyć, zostały udaremnione przez ostatnią akcję „Selection Board”, którą przeprowadzono w całych Niemczech.

Pomimo to na całym świecie leży wielka odpowiedzialność dalszej czujności wobec Niemiec. Podziemie niemieckie nie ulegnie łatwo likwidacji. Ma ono w ręku broń gorszą stokrotnie od wszelkich broni odwetowych, od największych nawet bomb atomowych.

Nowe „możliwości”

otwierają się przed Polakami w W. Brytanii

LONDYN (obsł. wł.). — W związku z propozycją rządu brytyjskiego, by zatrudnić Polaków, przebywających w Wielkiej Brytanii w kopalniach angielskich 300 Polaków ze Szkocji wyjedzie w najbliższym czasie do południowej Walii, gdzie odbędzie 1-miesięczne przeszkolenie. Rząd brytyjski w dalszym ciągu zachęca Polaków do włączania się do pracy. W związku z tym zostały wydane ulotki — dobrze płatna praca dla mł-żyszyn.

Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył w Izbie Gmin, że możliwym jest zatrudnienie Polaków przez angielskich farmerów.

ZIEMIA

Wiele się mówiło i pisało w ostatnich czasach o sojuszu gospodarczym i wojskowym anglo-amerykańskim. Na szczytach Wall Street i Białego Domu patrzyli z dwu przeciwległych biegunów. Dla Stanów Zjednoczonych oznaczał on dalszy, może już ostateczny etap całkowitego uzależnienia Wielkiej Brytanii od Stanów, dla Anglii oznaczał on ostatnią próbę wzmocnienia swego stanowiska w Europie i w dominiach. Obie strony chciały niewątpliwie wyciągnąć jak największe zyski z całej sprawy.

Wielka Brytania

i kapitalizm USA

Znamien francuskiego dziennika „L'Aurore”, układ ten ma rzekomo przewidywać całkowite zlanie źródeł finansowych, gospodarczych i wojskowych obu państw. Głównym jego zadaniem ma być ochrona interesów obu państw.

Komentując ten układ dziennik „News Chronicle” pisze między innymi: „Wielka Brytania i Stany Zjednoczone pośpiesznie uzupełniają plany współpracy na lądzie, morzu i w powietrzu. Siły zbrojne obu państw, wyszkolone pod standardowym systemem, będą mogły przystąpić do akcji (?) natychmiast pod jednym dowództwem”.

„Daily Worker” zaś pisze: „W ten sposób przed opinią publiczną wyłania się powoli fakt, że rząd i władze wojskowe Wielkiej Brytanii rozwijają za plecami narodu i bez jego konsultacji pewnego rodzaju przymierze, które musi głęboko odbić się na przyszłości Wielkiej Brytanii i jej niezależnej polityce. Nasze siły zbrojne wiążane są dążeniami amerykańskiego kapitalizmu”.

Stawka na koncepcję panarabską

Słowa powyższe nabierają specjalnego posmaku, jeśli przeniesiemy je na tło stosunków palestyńskich. Jak wiadomo, Palestyna od dłuższego czasu stała się ogniskiem wojny domowej. Zagadnienie żydowskie — na pozór — stanowiło ciężki orzech do zgryzienia dla Wielkiej Brytanii. Tutaj, na gorących piaskach nadmorskich rozegrał się na oczach świata pierwszy akt dramatu, któremu na imię zmierzch Imperium Brytyjskiego.

Wielka Brytania już od dłuższe-

nafta płynąca

go czasu forytowała zupełnie wyraźnie i niedwuznacznie koncepcję panarabską. Przy pomocy wielu samodzielnymi i ambitnymi państw arabskich spodziewała się Anglia utrzymać w swym ręku łańcuch pustyni-Bliżniego Wschodu, które jednak kryły w sobie skarb największy i najbardziej obecnie cenny — naftę. Dużą rolę w tej koncepcji Wielkiej Brytanii miała odegrać Turcja.

Forytowanie postulatów arabskich w Palestynie, która stanowi kluczową pozycję na Bliskim Wschodzie, a jednocześnie ograniczanie imigracji żydowskiej i świadome hamowanie jej rozwoju gospodarczego wywołało w Palestynie serię rozruchów i zamachów bombowych, których ofiarą padło wielu wysokich urzędników brytyjskich. W czasie wojny Wielka Brytania uformowała na wyraźne ża-

danie ludności żydowskiej specjalny korpus wojskowy żydowski pod własnym sztandarem i dowództwem, korpus ten jednak nie został wprowadzony do akcji. Anglicy sami nie mogli nadzorować Palestyny, chcieli wobec tego uczynić to przy pomocy Arabów. Palestyna oznaczała dla Wielkiej Brytanii nie tylko kontrolę rurociągów naftowych, ale także dogodną bazę marynarki wojennej na Bliskim Wschodzie i zabezpieczenia kanału Sueskiego, co było tym bardziej

cenne, że w międzyczasie zaogniły się znacznie stosunki w pobliskim Egipcie.

Zasieki i barykady

w »Bevingradzie«

Walka potoczyła się więc zupełnie jawna i otwarta. Statki z nielegalnymi emigrantami żydowskimi wysyłano na Cypr, urzędnicy brytyjscy przechadzali się ulicami Jerozolimy w asyście silnych posterunków wojskowych, nowoczesny „Bevingrad”, jak nazywają Jerozolimę Żydzi, pocięły we wszystkich kierunkach podwójne rzędy zasieków i barykad. Wielka Brytania zezwoliła ostatecznie na przepisanie emigracji 4 tys. Żydów miesięcznie, stwarzając jednocześnie takie warunki życia w samej Palestynie, że wielu z nich wyraziło chęć powrotu — do Niemiec.

Znaki zapytania

W rezultacie Anglia zdecydowała się przekazać całą sprawę ONZ pod groźbą przymusowego podziału Palestyny na 2 państwa — żydowskie i arabskie. Ale i ta decyzja nie była jej widocznie na ręce, skoro czytamy w „Manchester Guardian”: „Bevin spodziewa się być może — iż Arabowie i Żydzi, zdając sobie sprawę, ile momentów niewiadomości kryje się w ONZ, zechcą zanieść decyzję i przyjąć projekt rządu brytyjskiego. Ale jeżeli nie przyjmą? W takim razie rząd będzie się musiał zwrócić do ONZ. Ale przecież sesja będzie dopiero we wrześniu, co ma być więc do tego czasu? Wojna? Czy też jakiś stan napotł wojenny między Wielką Brytanią, a Palestyną? A kiedy sprawa znajdzie się na forum ONZ, to wtedy co? Czy poproszą o zwolnienie rządu brytyjskiego z dotychczasowych funkcji? Jeżeli zgromadzenie plenarne ONZ będzie mogło znaleźć inne mocarstwo, chętne do objęcia mandatu, to może i nie byłoby najgorsze.(!) Ale przypuśćmy, że nie znajdzie! Czy wówczas Anglia pozostanie w Palestynie bez określonego kursu politycznego, czy też Brytyjczycy będą zmuszeni wynosić się z tego kraju?”

W tym układzie okoliczności problem palestyński z każdym dniem staje się bardziej drażliwy i grozi

(dalszy ciąg na str. 4-cj)

Rewelacje zza kulis wojny

Robotnicy węgierscy przy pomocy Polaków

planowali w roku 1944 -- powstanie antyniemieckie

(własna korespondencja „Słowa Polskiego”).

Budapeszt, w lutym.

W prasie węgierskiej pisze się o sprawach polskich. Ostatnio głosne było stanowcze wystąpienie socjalistów węgierskich, popierających sprawę zachodnich granic Polski.

Rewelacją ostatnich dni jest wywiad ogłoszony na łamach „Magyar-Lengyel Kurir” z przywódcą socjalistów węgierskich, wybitnym dziennikarzem Szekasits Arpad na temat współpracy postępowych kół polskich i węgierskich już w czasie wojny.

Wywiad ten jest poniekąd dokumentem historycznym, świadczącym, że postępowe koła polskie prowadziły czynną akcję antyniemiecką nie tylko na terenie kraju, ale i na terenie okupowanych przez Niemców Węgry, współdziałając z antyniemieckimi elementami madziarskimi.

PODZIEMNY

„FRONT WĘGERSKI”

Przywódcą socjalistów węgierskich oświadczył w wywiadzie, że w dniu wkroczenia wojsk niemieckich na Węgry 19 marca przeprowadził rozmowę ze znanym przyjacielem Polaków, obecnym ministrem odbudowy dr. Antallem, na temat akcji podziemnej. Przy-

wódcy lewicy węgierskiej, których nie zdołało pochwylić w pierwszych godzinach po agresji szalejącej w Budapeszcie Gestapo — za-konspirowali się. Postanowili oni natychmiast przystąpić do organizowania podziemnego t.zw. Frontu Węgierskiego, który miał zjednoczyć wszystkie siły antyniemieckie.

„Front Węgierski” przygotowywał powszechne powstanie antyniemieckie, mające na celu zaatakowanie garnizonów okupacyjnych i linii komunikacyjnych, prowadzących przez Węgry.

W akcji tej podziemie węgierskie liczyło na dużą pomoc ze strony Polaków, którzy od wielu lat specjalizowali się w akcji konspiracyjnej.

To też Szekasits Arpad porozumiał się z tymi z uchodźców polskich, którzy zakonspirowawszy się, uniknęli aresztowania przez Gestapo (czołowych przywódców polskich z socjalistą Henrykiem Ślaskiem, Niemcy aresztowali i wywieźli do Mauthausen, gdzie ich stracili).

Łącznikiem między Frontem Węgierskim a polskimi uchodźcami był pewien młody ksiądz polski, który zakomunikował, że w chwili wybuchu powstania przywódcy uchodźców polskich udzielą Węgom

wszelkiej pomocy. Poszczególne grupy polskie zgłosiły swój akces, oświadczając, że posiadają zamagazynowaną broń (nb. na Węgrzech zakupywano nielegalnie duże zapasy broni, którą przemycano do Polski dla ruchu partyzanckiego).

Na dzień 17 października 1944 — projektowany był na Węgrzech strajk powszechny i wybuch powstania. Na skutek jednak pewnych błędów organizacyjnych — faszysty węgierscy nierzadko z pod znaku powieszono w roku ubiegłym Szekasiego opanowali władzę i zamach stanu się nie udał. Nastąpił znowu masowe aresztowania i dopiero wkroczenie Armii Czerwonej po 10-dniowym oblężeniu Budapesztu, przyniosło wyzwolenie.

Natychmiast po wyzwoleniu polskie koła postępowe nawiązały kontakt z lewicą węgierską. Na łamach redagowanego przez Szekasit Arpad organu socjalistycznego „Nepszava” oraz innych pism lewicowych, sprawy polskie znalazły miejsce poczesne. Nowe Węgry, porzucając dawny swój feudalny ustrój — zwracają się z serdeczną przyjaźnią ku nowej Polsce.

JAN KRZYSZTAŁOWICZ.

Ziemie Odzyskane w prasie

„Duch kresowości”

z naszego okna...

Redakcja „Odry” zaopatrzyła artykuł Kazimierza Herza „Duch kresowości zachodniej” komentarzem, sugerującym ożywioną dyskusję na temat problemów, poruszonych przez autora. Zaproszenie to zmusza nas do zajęcia stanowiska. Może my limy się w naszych sądach: pisać będziemy jednak tylko o tym, co widzimy z perspektywy Wrocławia.

Kazimierz Herz pisze w swoim artykule: „Przebudować postawę duchową Polaka w obliczu doniosłych przemian historycznych, w obliczu wielkiego, niedocenianego pod względem wychowawczym, powołania narodowego odzyskanych Ziemi Zachodnich — to nie romantyzm złudnych, patetycznych uniesień, lecz trzeźwy realizm”.

Daremnie szukamy jednak tego „trzeźwego realizmu” w całym artykule. Poruszone przez autora sprawy są niewątpliwie słuszne i doniosłe. Pisało się już o nich wiele, ale zawsze w ten sposób, od którego nie odstępował p. Kazimierz Herz. Takie zwroty, jak żywiłowy import twórczej krwi polskiej na wypalone ogniem nienawiści rasowej terytory, to misyjna, eksploracyjna wyprawa, wygrzebiująca wraz z ma-

terialnymi śladami i pomnikami polskiej przeszłości każdą zachowaną przy życiu polską duszę tej ziemi... lub „Nasz uczuciowy stosunek do ziem odrzańskich przełamała okrutnym ciężarem obcości siedemsetletnia przeszłość. Można ją przeżyć łatwo w jakimś cudownym, natchnionym chybą z posiewu krwi przodków promieniującym ośnieniu, w jakimś atawistycznym powidoku, w jakimś objawiającym prawdę odczucia skrócie psychicznym...” — nie wyjaśniają ani w minimalnym stopniu zadań, które mamy tu wypełnić. Nie neguję, powtarzam jeszcze raz słuszną koncepcję artykułu p. Kazimierza Herza. Potrzeba sprzeciwienia nowego społeczeństwa kresowego jest dzisiaj kwestią palącą, ale nie rozwiąże się jej napewno przez „żywiłowy import twórczej krwi”, ani „natchnionym posiewem krwi przodków”. Są to sprawy o wiele prostsze i trudniejsze zarazem.

Spółeczeństwo polskie na Ziemiach Odzyskanych składa się z trzech zasadniczych grup, o których pisaliśmy już w artykule „Na Zachodzie są zmiany”. Grupami tymi są repatrianci, osadnicy i autochtoni.

Wszystkie te trzy grupy dzieli jeszcze ogrom nieporozumień, wyrzniętych z diametralnie innej psychiki z krzywd, dokonanych w pierwszym okresie po wyzwoleniu, z błędów i omyłek pierwotnej, spontanicznej niejako repolonizacji. Wiek i miano Ziemi Odzyskanych żyje w zupełnie innych wymiarach, niż te, które narzuca im p. Kazimierz Herz.

Czy „duch kresowości zachodniej” potrafi te trzy grupy skomasować w jedno, świadome swych celów i znaczenia społeczeństwo? Czy zamiast pisać wiele pięknie brzmiących słów nie łatwiej i nie prościej przyjrzeć się warunkom życia społeczeństwa Ziemi Lubuskiej, Wrocławia i Szczecina i starać się wypełnić wszystkie krzywdy i niesprawiedliwości, zachęcić do pracy, piętnować zło, a pochwałać zasługi? Może z perspektywy rodzinnego miasta p. Herza wygłąda to wszystko inaczej. My tu, we Wrocławiu, Szczecinie czy Gorzowie, traktujemy całą sprawę znacznie prościej i bardziej bezpośrednio. Dla nas stworzenie nowego społeczeństwa kresowego uzależnione jest w pierwszym rzędzie od ostatecznego ustalenia granic zachodnich, by znikł wreszcie „kompleks tymczasowości od poprawy warunków życia i zabezpieczenia sprawnego funkcjonowania pociągów i tramwajów, od szybszego nadania aktów własności, od zrównania wszystkich wobec prawa, od oddania zweryfikowanym autochtonom ich gospodarstw, od budowy nowych szkół, domów społecznych,

a nigdy od akademickich dysput, toczonych na łamach czasopism.

W ciągu dwudziestu lat drugiej niepodległości karmiliśmy się tylko słowami. Trzecia niepodległość musi przynieść nam realne fakty. Dlatego też chcemy i czekamy na „daninę wysiłku twórczego, na rozbudowę duszy mieszkanka tych ziem”, choć nie wyobrażamy sobie dobrze, w jakiej formie ta danina zostanie złożona. Dla nas mimo wszystko najistotniejszą daniną jest właśnie Danina Narodowa. Widzimy bowiem przez jej pryzmat nie tylko nowe kominy fabryczne, ale też uśmiechniętego, zadowolonego człowieka, który może wieczorem wyjść na spacer oświetlonymi ulicami Wrocławia, który wie, że jego dom jest jego własnym domem, a jego przyszłość jego własną i niezachwianą przyszłością.

Pomimo tego jednak wdzięczni jesteśmy „Odrze”, że rozpoczęła, jak się spodziewamy, serię artykułów na ten temat. Chodzi tylko o to, by temat ów nie zagubił się w gmatwaninie słów, które pięknie brzmią dla ucha, ale nie przynoszą nic ponad to.

Ostatnia „Polska Zachodnia” przynosi ciekawy artykuł Ego Naganowskiego „Czy w Niemczech istniał ruch oporu”. Opierając się na sprawdzalnych faktach, autor rzuca światło na nieznane dotychczas kuliszy t. zw. spisków niemieckich, które w rezultacie za wyjątkiem niepotrzebnych ofiar nie dały żadnych rezultatów. Wystarczy stwier-

dzić, że żaden z nich mimo przysłówowej organizacji niemieckiej nie doprowadził do poważniejszych zaburzeń w życiu wewnętrznym hitlerowskich Niemiec, mimo nadarzających się wspaniałych okazji. Nie musimy tego żałować. Jakikolwiek udany przewrót w Niemczech spowodowałby tylko dojście do władzy tych samych ludzi, którzy jednak mogliby wytargować znacznie lepsze warunki pokoju. W rezultacie Niemcy pozostałyby bez zmian, a pokój byłby tylko zjawiskiem sezonowym.

Nasuwa się jedynie obawa w świetle ostatnich aresztowań w Niemczech, czy Niemcy nie umieją o wiele skuteczniej organizować swój ruch podziemny podczas okupacji, ale tym razem okupacji zwycięzców tej wojny. W tym świetle wszystkie wojenne próby „przewrotu” zakrawają na farse, organizowaną przez grupy tchórzliwych karierowiczów, ale w żadnym wypadku nie przez bohaterów narodowych.

Nie możemy się w dalszym ciągu doczekać poprawy „Wałbrzycha”. Jak to już zaznaczyliśmy, wydawnictwo tygodnika w formie pisma codziennego wychodzi mu fatalnie na niekorzyść, do czego dołączają się jeszcze wytyłmaczalne dziś warunki techniczne. Spodziewamy się jednak, że „Wałbrzych”, o ile chce uzyskać pewne oblicze i barwę i zrealizować swe ambitne plany, przedzej czy później osiągnie lepszą formę. Osobiście pragniemy, aby to się stało jak najprędzej.

LESZEK GOLINSKI.

Lody na Odrze jeszcze nie ruszyły

Blikanowice — stan wody 276 cm, temp. pow. — 6 st., grubość lodu 45 cm,

Wrocław (Śluza Miejska) stan wody 192 cm, temp. pow. — 6 st., grubość lodu 43 cm,

Brzeg Dolny — stan wody 284 cm, temp. pow. — 5 st., grubość lodu 22 — 42 cm,

Ściawa — stan wody 270 cm, temp. pow. — 5 st., grubość lodu 22 — 44 cm,

Głogów — stan wody 260 cm, temp. pow. — 5 st., grubość lodu 61 — 65 cm,

Krosno — stan wody 213 cm, temp. pow. — 6 st., grubość lodu 47 cm,

Stubice — stan wody 228 cm, temp. pow. — 7 st., grubość lodu 50 cm.

(TEO)

63 zagrożonych miejscowości

stąpi do rozbijania i kruszenia lodów, aby w ten sposób utworować drogę przepływu lodów.

W tej chwili na Dolnym Śląsku lody na Odrze nigdzie jeszcze nie ruszyły. Jeżeli odwilż potrwa kilka dni, to należy się liczyć z ruszeniem lodów za 5 do 6 dni.

Patrole saperów nie tylko na wielu odcinkach rozsadzają lody, lecz również przeprowadzają prace zabezpieczające. Mimo tego niebezpieczeństwo na niektórych miejscach jest duże, ponieważ mosty te są prowizoryczne, wybudowane przez wojska radzieckie w okresie wojny.

Niebezpieczeństwo powodzi zagroża przede wszystkim ludność mieszkającą nad Odrą, oraz jej dopływami: Nysą, Kocubą, Bo-

brzem, Baryczą i Kwisą.

Ważną rolę odgrywają zbiorniki retencyjne, zwłaszcza w Odmuchowie, Turawie i Pilichowicach, oraz na rzece Bobrze i Bystrzycy. Według dotychczasowych obliczeń, na terenie województwa dolnośląskiego zagrożonych powodzią jest 63 miejscowości, w tym ważniejsze: Brzeg, Olawa, Wrocław, Bródz, Małgoszyn, Ścinawa, Głogów i Nowa Sól.

Z leżących nad dopływami Odry następujące miejscowości muszą przygotować się na niebezpieczeństwo powodzi — na Nysie: Bystrzycę, Kłodzko i Bardo, na rzece Kocubie: Złotoryja, na rzece Bobrowie: Wlen i Bolesławiec, oraz pomniejsze miejscowości, leżące nad tymi rzekami.

Jakkolwiek nie wolno nam nie doceniać powagi sytuacji, nie mniej musimy mieć to przeświadczenie, że władze czynią wszystko, ażeby zapobiec niebezpieczeństwu, a jeżeli nawet nastanie ono faktycznie, to rozmiary jego ograniczyć do minimalnych granic. Na całym Dolnym Śląsku Komitety przeciwpowodziowe działają sprawnie i energicznie. Przykre jest tylko, że dotychczas nie otrzymały one odpowiednich funduszy pieniężnych od Głównego Komitetu, co w pewnych wypadkach wpływa hamująco na całość akcji.

Na innym miejscu zamieszczamy odezwę Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego, ponadto będziemy stale zamieszczać komunikaty, dostarczane nam przez Komitet o sytuacji na odcinku powodziowym. T.T.

Kraków, Lublin, Gdynia i Poznań przodują

Podpisy na rzecz traktatu pokojowego w Warszawie

W związku z odwilżą, którą obserwujemy, niebezpieczeństwo powodzi staje się coraz bardziej aktualne.

Na terenie całego Dolnego Śląska działają komitety przeciwpowodziowe, których zadaniem jest przygotowanie ludności terenów zagrożonych. Komitety nie tylko prowadzą akcję zabezpieczającą, lecz równocześnie czynią przygotowania ewakuacji ludności zagrożonych terenów.

Dużej pomocy udzieliło wojsko, które ustawiło na wszystkich mostach posterunki, ponadto przy-

W związku z akcją P.Z.Z., zmierzającą do zebrania jak największej ilości rezolucji i podpisów na rzecz ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, wywiązała się między poszczególnymi miastami szlachetna rywalizacja.

W danej chwili na czele długiego spisu prowadzą „głowa w głowę” Kraków, Lublin, Gdynia i Poznań, walcząc zaciekle o pierwsze miejsce. Jeżeli chodzi o mniejsze miejscowości i gminy wiejskie, przoduje województwo gdańskie i lubelskie, ale pozycja ich jest „zagrożona” przez forsownie

podciągające się województwo poznańskie.

Reszta Miast i Ziemi Rzeczypospolitej! Nie dajcie się wyprzedzić! Nadsyłajcie rezolucje i listy z podpisaniami do Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego: Poznań, Chelmońskiego 2.

Niech wielkie mocarstwa, a z drugiej strony Niemcy się przekonają, że wszyscy Polacy jednomyślnie domagają się Traktatu Warszawskiego.

Uwaga: Zarząd Główny Związku Zachodniego uprasza, by na załączonych do rezolucji listach podpisywali się wszyscy pracow-

nicy fabryk, biur, urzędów, względnie członkowie partii politycznych, związków zawodowych, organizacji a nie jak się zdarzało w niektórych wypadkach, kiedy to w zastępstwie kilkuset czy nawet kilku tysięcy osób podpisywały rady zakładowe, dyrekcje, albo specjalnie wyłonione komisje.

Postulaty

młodzieży akademickiej

Bratnia Pomoc Studentów Uniw. i Polit. przesyła nam do ogłoszenia tekst następującej rezolucji:

Akademicka młodzież polska Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu, w ilości 7.200 osób domaga się zawieszenia autorskich praw niemieckich w Polsce na lat 25.

Stanowisko nasze uzasadniamy:

- zniszczenie bibliotek polskich ponad 90% ich stanu przedwojennego,
- zawieszenie wszelkiej pracy naukowej i wydawniczej na lat siedem przez zamknięcie uczelni, laboratoriów i zakładów graficznych, służących celom naukowym,
- wymordowanie w bezprzekładny sposób olbrzymiej ilości naszych uczonych i młodzieży akademickiej.

Mamusiu tylko nie zapomnij kupić

„Świerszczyka!”

TYGODNIK DLA MŁODSZYCH DZIECI:

» ŚWERSZCZYK «

DO NABYCIA W KIOSKACH GAZETOWYCH

CENA ZŁ. 10.-

CO PISZA INNI

Organ cenzury PSL

Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Chłopi i Państwo”. Wydają to nowe czasopismo społeczno-polityczne b. min. Czesław Wycech, Jan Dec, Jan Domański i Jan Dębski. Naczelnym redaktorem jest Józef Nwółko.

Pierwszy numer przynosi artykuły b. min. Kiernika, b. min. Wycecha i Jana Dece, którzy jak wiadomo stanowią grupę opozycji wobec polityki Mikołajczyka w PSL.

Grupa ta starała się wytłumaczyć Mikołajczykowi, że nie da się utrzymać „umowy między Polakami” zawartej w Moskwie, jeżeli nie zawrze się porozumienia wyborczego ze stronnictwami robotniczymi.

Starania te nie odniosły skutku, z powodu oporu Mikołajczyka, który, oświadczając, że nie podpisze umowy o blok wyborczy, a w razie jej zawarcia, poda się do dymisji.

B. min. Wycech w czasie ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej PSL podał ostrej krytykę błędnej linii stronnictwa, na skutek której nie doszło do zawarcia pokoju wewnętrznego.

Delegat z jasielskiej Małejczyki, wystąpił z wnioskiem usunięcia Mikołajczyka i oddania

kierownictwa stronnictwa w inne ręce.

B. min. Kiernik w swym artykule stwierdza, że gdyby PSL przyjęło propozycję bloku wyborczego, układ sił w Sejmie przedstawiałby się zupełnie inaczej niż obecnie, mianowicie:

	PSL	PPS	PPR	SL	SD	SP	INNI
jest obecnie	27	119	119	106	33	14	18
mogło być	110	83	88	66	44	23	23

Znaki pyłania

nad młodzieżą

„Cóż z tego, że zrealizujemy z nadwyżką plan trzyletni, że uruchomimy porty i uszlachetnimy Wisłę, jeśli doczekamy się tysięcy młodych gangsterów i bandytów — zapętlonych „Polską Zbrojną” w artykule na temat wychowania dzisiejszej młodzieży.

Jako smutny spadek okupacji — otrzymaliśmy spustoszenie moralne. Jak temu zaradzić?

Trzy czynniki mają wpływ zasadniczy na wychowanie młodzieży: 1) szkoła, 2) dom, 3) organizacje młodzieżowe.

W szkole dzisiejszej wychowawca nie może jeszcze znaleźć

odpowiedniej postawy wobec nowej rzeczywistości.

A jednak nauczyciel powinien mieć stosunek pozytywny wobec „łagodnej rewolucji”. Nie wolno bowiem — jak stwierdza „Polska Zbrojna” — wychowywać młodzież na pozytywce partyjnych urzędów i niechęci. Wiary w przyszłość można budować tylko na optymizmie i entuzjazmie.

Ze względu na wielkie różniczkowanie środowisk trudno jest wpływać na odpowiednie oddziaływanie środowiska domowego. Pewną jednak jest rzeczą, że żadna matka nie chce mieć syna mordercy czy bratobójcy.

Wielka rola przypadła organizacji młodzieżowej. Muszą one zerwać z izolacjonizmem organizacyjnym, zasklepieniem się w świecie w jednej tylko sprawności, a natomiast przejść należy do zainteresowania młodego człowieka cierpieniami i radościami całego Narodu. Aby zawsze słyszał tętno narodowego serca, aby już od wczesnej młodości czuł się twórczym człowiekiem w swym narodzie.

Najważniejszym jednak postulatem jest zgodne współdziałanie tych trzech czynników wychowawczych, szkoły, domu i organizacji. Z.G.

WALKA Z PLAGĄ SZCZURÓW.

Według obliczeń angielskich i amerykańskich, na Zachodzie jako stałą normę przyjmuje się 1 szczur — na jednego mieszkańca. U nas — ludzie są w mniejszości. Jak oblicza SAP, na jednego mieszkańca Polski przypada 3 szczury. Czyli, że mamy około 75 milionów tych „wrogów wewnętrznych”, których musimy wyćpić. Ponieważ obliczono, że jeden szczur zjada rocznie żywności za 10 złotych przedwojennych, przeto wyżywienie szczurów według obecnej wartości złotej kosztuje nas około 50 — 75 miliardów złotych. Jak widać, kwestia zwalczania plagi gryzoniów jest ważnym problemem gospodarczym. Należy przeprowadzić planową akcję „odszczurzenia” kraju przy pomocy dostępnych nam środków trujących.

WAHANIA CEN. W ciągu lutego zanotowano dalsze zmiany cen. Do najdroższych miast należy niewątpliwie Wrocław, gdzie cena mięsa wołowego podskoczyła w okresie od 1 do 15 lutego o 18 proc. W tym samym czasie w Kielcach i Lublinie wzrost cen mięsa wyniósł 11 proc. Ceny wieprzowiny utrzymały się na ogół na poziomie ubiegłego tygodnia, zwiększając jedynie w Krakowie o 6 proc. i Szczecinie o 5 proc. Najniższe ceny mięsa wołowego notowano w Rzeszowie — 160 zł za kg, najwyższe we Wrocławiu i Szczecinie 260 zł. Cena mleka kształtowała się od 20 do 25 zł w województwie białostockim od 34 — 40 zł na Pomorzu Zachodnim. (ski)

„Iecia

Grypa i Ubezpieczalnia

„Głos Ludu” opisuje ciężkie przebiegi pewnej Warszawianki, która zachorowała na grype. Zamiast położyć się do łóżka i leczyć się domowymi środkami — uległa namowom przyjaciół, którzy skłonili ją podstępnie do udania się do lekarza Ubezpieczalni.

— Trzeba przecie „amortyzować” składki. Niech pani za ryzykuje — szeptał jej ludzie zwani „przyjaciółmi”.

Uległa. Nie bacząc na chorobę zawlokła się na ul. Próżną, gdzie, ja się okazało, mieszka lekarz, ale sam jest chory i czeka na innego lekarza z Ubezpieczalni, a tylko przez lojalność nie dodaje, ile dni już czeka.

Pacjentkę skierowano na ulicę Żelazną, jednak okazało się że to nie ten „rejon”. Trzeba maszerować na Koszykową. Kobiety wiadomo — są uparte bohaterki więc nasza, zacięła zęby i mimo, że cholera bardzo jej trzęsła, niż grypa, szła mężnie dalej.

Na Koszykowej lekarz przyjął ją bardzo uprzejmie — oświadczył jednak, że sprawa pacjentki podpada pod kompetencję lekarza z ulicy Wareckiej.

Na ulicy Wareckiej rzeczywiście widać, że Ubezpieczalnia, bo na schodach czeka mnóstwo smutnych ludzi. Pacjentka zdobywa się na odwagę i dzwoni. Otwiera pilsniaczka, która oświadczyła, że chorej nie wpuszcza, bo teraz sprząta się. (Jest godzina 12 w południe). Trzeba czekać na mroźnej klatce schodowej. Szczęście, że wszyscy czekający klęli siarżycie, dzięki czemu mroź siarżycy nie dawał się tak we znaki i czekał do godziny drugiej jakoś rańniej przeszło.

Po pewnym czasie lekarz przyszedł i wziął w obronę posługaczkę oświadczaając że po siada ona rzadko spotykany w naszym społeczeństwie zmysł porządku i że „jak nie posprząta” to nie ma prawa nikogo wpuszczać do poczekalni.

Lekarz był bardzo uprzejmy. Obejrzał, paknął gdzie trzeba, zapisał lekarstwa i oświadczył, że grypa dłużej nie potrwa niż trzy dni. Grypa jednak trwa dalej. Może dlatego, że pacjentka — odbyła ów „spacer po Warszawie”.

Czyżby jednak nie dało się w naszej Stolicy usprawnić działania Ubezpieczalni? Przecież gdzieś indziej jest zupełnie inaczej...

Z. GROT.

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

WEZWANIE

Jako Przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego uważam za swój obowiązek przestrzec zarówno wszelkie władze, jako też ludność miejscowości położonych nad Odrą i jej dopływami przed niebezpieczeństwem mogącej nastąpić powodzi w związku z roztopami wiosennymi i pochodem lodów. Niebezpieczeństwa lekceważyć nie należy.

Wykazy miejscowości, które mogą być zagrożone, podano do wiadomości powiatowych Komitetów Przeciwpowodziowych. Ponadto podane one będą do wiadomości ludności drogą radiową.

We wszystkich tych miejscowościach należy natychmiast zawiązać miejscowe gminne Komitety przeciwpowodziowe i podać niniejsze wezwanie do wiadomości publicznej. Całą ludność należy ostrzec i zalecić, aby już obecnie poczyniła potrzebne przygotowania. Należy przygotować czółna, materiały i sprzęt — jako też drużyny ratownicze, oraz przygotować miejsce dla ewentualnej ewakuacji ludności i inwentarza. W chwili ogłoszenia alarmu przeciwpowodziowego, nawiązać stały kontakt telefoniczny lub posłańcami z najbliższym Urzędem Pocztowym, gdzie będą zarządzane stałe dyżury telefoniczne. Zarządzić stałe dyżury radiowe, gdyż stacja radiowa Wrocław nadaje stałe komunikaty przeciwpowodziowe, codziennie o godzinie 14.30, nadto 8.50 w poniedziałki, wtorki i czwartki, a 9.30 w soboty i 9.25 w piątki — w okresie alarmowym przez okres całonocny, jak również i w nocy w razie potrzeby.

Dla ułatwienia akcji ratowniczej winny gminy natychmiast zarządzić oczyszczenie wszystkich dróg kołowych z zasp śnieżnych na terenie całego województwa, przy czym powołuję się na pismo ówczesnego Ministerstwa Ziemi Odzyskanych z 23. XII. 46. (DZ. U. M. Z. O. Nr. 15/46 poz. 250)

Należy na zarządzenie władz wodnych, drogowych i kolejowych udzielić wszelkiej pomocy w zabezpieczeniu i ochronie wałów rzecznych, mostów i przerebywaniu i usuwaniu lodu z rzek.

Wykonania tego zarządzenia dopinają organa: Starostw, Zarządów Wodnych i Drogowych i Milicji Obywatelskiej.

Do akcji należy zmobilizować całą zdolną do pracy ludność i potrzebne środki pociągowe: konie i traktory stacji traktorów. W końcu Sekcje Społeczne Powiatowych Komitetów Przeciwpowodziowych przygotowują akcję pomocy dla ludności dotkniętej powodzią zarówno żywnościowej, jak i odzieżowej i leczniczej.

WOJEWODA
(-) Mgr. Piaskowski

Wrocław, dnia 28 lutego 1947 r.

Najbardziej zniszczone miasto

Zniszczone w 98 proc. miasto Głogów przejawia wiele żywotności na wszystkich odcinkach swego życia. Najpoważniejszym oczywiście zadaniem, do którego wypełnienia robi się energiczne przygotowania, jest sprawa odbudowy. Pisaliśmy już o rejestracji techników budowlanych w Głogowie. Oto dalsze wiadomości podane przez naszego korespondenta:

Powiatowy Referat Odbudowy przystąpił do zbierania znajdującego się jeszcze na terenie powiatu materiału budowlanego. Materiał ten zostanie zgromadzony w nowych magazynach budowlanych w Głogowie. Wartość dotychczasowego materiału już zebranego wynosi około 15 milionów zł.

Równocześnie szkoli się fachowców:

Z dniem 1 marca br. rozpocznie się kilkumiesięczny kurs dokształcający dla fachowców metalowych w tutejszej stoczni. Kurs ten zorganizowano staraniem kierownika stoczni inż. Szalińskiego.

Wzruszająco wyglądają na tle ruin głogowskich wezwania do odbudowy Warszawy:

Istniejący od września ub. roku Komitet Odbudowy Warszawy zreorganizowano na nowo z pewnymi zmianami w składzie osobowym. Przewodniczącym Komitetu wybrano nadal ob. burmistrza m. Głogowa — Władysława Fryszczyńskiego. Komitet drogą zbiorów zebrał 52.000 zł na odbudowę stolicy. Podkreślić należy z uznaniem poczucie obywatelskie Głogowian, którzy mieszcząc w zniszczonym mieście, odczuli potrzebę udzielenia pomocy stolicy. Niemniej przyczynili się do tego

GŁOGÓW

świeci przykładem żywotności i inicjatywy

również gminy, składając w miarę możliwości ofiary.

Wielką rolę w dziele normalizacji stosunków odgrywa sprawa nadania aktów własności na mierze poniemieckie. Pracują nad tym zorganizowane z ramienia tut. Urzędu Likwidacyjnego na terenie Głogowa, dwie komisje szacunkowe mienia poniemieckiego ruchomego, które już przystąpiły do swych czynności.

Powstają też nowe placówki gospodarcze...

Na ostatnim posiedzeniu Pow. Rady Nar. wystąpiono z wnioskiem zorganizowania w Głogowie Pow. Kasy Komunalnej. Instytucja taka jest na terenie tut. bardzo potrzebna z uwagi na siedzibę powiatowych placówek handlowo-gospodarczych, stowarzyszenia polityczne, społeczne i kulturalne. M. innymi:

Do istniejącego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Ślawie Śląskiej przybędzie drugie Koło tegoż towarzystwa, które w najbliższych dniach zostanie zorganizowane w Głogowie.

Z uwagi na to, że w Głogowie znajdują się firmy oraz stacja traktorów, zatrudniające znaczną ilość kierowców pojazdów mechanicznych będzie zorganizowany z inicjatywy ob. Aleksandra Śmidy — stowarzyszenie szoferów w celu obrony interesów fachowych oraz szkolenia młodego narybku jak również dla podniesienia kultury i oświaty w zawodzie szoferkim.

W pracach tych nie brak oczywiście i nauczycieli. Oto notałka z ich życia:

W siedzibie szkoły powszechnej głogowskiej w Brzostowie odbyła się konferencja nauczycieli tut. powiatu, na którą przybyli liczni kierownicy szkół oraz personel pomocniczy. Na wstępie odbyła się lekcja pokazowa języka polskiego, po czym pod przewodnictwem ob. Dra. benta Leona, kier. szkoły rozpoczęła się konferencja. Głównym tematem była krytyka, dotycząca lekcji pokazowej. W dyskusji zabierali głos inspektor szkolny oraz liczni nauczyciele. Podkreślono brak map, obrazów oraz podręczników historycznych.

Zgorzelec

Wyniki konkursu architektonicznego na projekt cmentarza bohaterów II Armii WP

Został ogłoszony wynik konkursu na projekt cmentarza - pomnika poległych bohaterów II Armii W. P. w Zgorzelcu.

W wyniku konkursu pierwsze miejsce uzyskał projekt inż. arch. Ptaszyckiego. Jak wyżej zaznaczono, chodziło

o cmentarz, który podkreśliłby polskość terenów pogranicznych. Projekt inż. Ptaszyckiego odpowiada w zupełności temu zadaniu. Rozpada się on zasadniczo na dwa fragmenty: Pierwszy — to leżący na wyniosłości, doskonale widoczny ze strony nie mieckiej, ujęty w zwielżoną formę jak gdyby sarkofagu — właściwy cmentarz. Z lotu ptaka przypomina kolosalną płytę, poprzeczaną pasmami ścieżek i zieleni. Z wznoszącym się po środku, prostym w formie, ofiarnikiem otoczony dębami, robi wrażenie słowiańskiego uroczyska.

Drugą częścią projektu jest znajdująca się w pewnym oddaleniu od cmentarza pomnik - symbol graniczny. Jest to ołbrzymia, 14 m wysoka rzeźba, przedstawiająca Piastą wspartą na mieczu, zwróconego twarzą na zachód. Ogólnie biorąc, projekt nacechowany wielkością i prostotą, daje wspaniały efekt.

Jeśli idzie o drugi projekt, to jest on pomyślany na zbyt wielką skalę. Cmentarz jest w tym wypadku ukasztelowany w formie gigantycznego amfiteatru, który obejmuje również plac apelu o bliczony na ok. 80.000 ludzi. Biorąc ogólnie, projekt ten na skutek swego ogromu, nie nadaje się do realizacji.

Mimo, iż żaden z projektów nie uzyskał pierwszej nagrody, konkurs po zostaje faktem pierwszorzędno znaczenia, świadczy bowiem o tym, że również architekci Dolnego Śląska zaczynają myśleć projektodawczo, wybiegają daleko poza ramy dnia dzisiejszego. (Z. P.)

Jelenia Góra

Kto chce być uczniem Marusarza?

(taf) Staraniem Polskiego Związku Narciarskiego w pierwszych dniach marca zostanie otwarta w Karpaczu szkoła narciarska, pod kierownictwem Stanisława Marusarza, z udziałem kilku najwybitniejszych narciarzy Zakopanego. Wpis do szkoły przyjmuje Zarząd Uzdrawiska i PZN w Karpaczu. Podziwiać należy nieustraszoną energię Marusarza, który zaraz po ciężkiej podróży z Charnolix przystąpił do pracy nad nowym narybkiem narciarskim.

PUCK -- dawny port wojenny

Pierwsze wzmianki o Pucku spotykamy w dokumencie wystawionym przez księcia Stambora I-go, który tym dokumentem przekazuje wieś Puck klasztorowi Cystersów w Oliwie. Następca jego Światopełk podnosi Puck do godności miasta. Roku 1277 zostaje ustalona w Pucku kasztelania. Po przejściu Pomorza w ręce krzyżackie miasto otrzymuje prawo chełmińskie, a polityka Krzyżaków idzie w kierunku zwiększenia ilości osadników niemieckich. Dochodzi do tego, że do roku 1364 nie spotykamy ani jednego polskiego nazwiska wśród burmistrzów miasta.

Na miejscu dawnego drewnianego grodziska książąt pomorskich wybudowali Krzyżacy murem zamek, z którego do dziś nie pozostało żadnego śladu.

Ongiś twierdza

i port wojenny

Po odebraniu Pucka Krzyżakom stał się on siedzibą starostwa polskiego i jako takie niejednokrotnie jest przez królów polskich oddawane w zastaw. Pierwszą taką transakcję przeprowadził Kazimierz Jagiellończyk w 1491, oddając Puck Gdańskowi za 5.000 guldénów. W zastawie Puck pozostał przez pół wieku. Dopiero w 1546 wydzierżawia starostwo Puckie Stanisław Kostka, późniejszy wojewoda Chełmiński. Od 1552 — 1826 starostami puckimi była znana w naszych dziejach rodzina Wejherów. Od nich przejmują Puck Jan Sobieski, który przekazuje je Marii Kazimierze. Z rąk rodziny Sobieskich Puck przechodzi pod władzę Przebędowskich, którzy wypłacili za niego 120 tysięcy guldénów. W roku 1772 Puck dostaje się pod władzę pruską.

Władysław IV założył w Pucku port wojenny oraz wielką zbrojownię, w której składane były wielkie działa używane na okrętach i wojskach lądowych. Oprócz tego znajdowała się tu stocznia, na której budowano jednostki wojenne i dla żeglugi przybrzeżnej.

Dziś turystyczna miejscowość

W roku 1920 Puck był jedynym portem polskim na Bałtyku. Znalazła w nim schronienie nasza Marynarka Handlowa i Wojenna co przyczyniło się do rozwoju miasta. Stacjonował tu garnizon oraz Morski Dywizjon Lotniczy.

Pod względem turystycznym Puck przedstawia olbrzymie możliwości zarówno jak i dla uprawiania sportu że glarskiego. W pobliżu znajdują się przepiękne obiekty — turystyczne jak Półwysp Helski, Jezioro Zarnowieckie, Puszcza Darbulska, Mechowa, Rzućewo, Jastrzębia Góra i inne.

Ciekawą osobliwością nieznaną szerszemu ogółowi są niewielkie piaszczyste wysepki leżące w zatoce w odległości około 10 km od Pucka. Porosłe są one rzadką i ubogą roślinnością,

a powstały z materiałów piaszczystych naniesionych przez rzeczkę Redę.

W kierunku na północny — zachód od szosy z Kołczyna do Dąbki znajdują się jedyna na poljezierzu osobliwość, grota stalaktytowa, do której, niestety, wejście jest zasypane. O grocie tej krąży legenda, że prowadzi z niej podziemne przejście do klasztoru w Zarnowcu i do dawnego grodziska książąt pomorskich tej miejscowości. Z grodziska tego do dziś dnia zachowały się wały i rowy oraz zarosnięty bukami dziedziniec.

Zatoka Pucka zamknięta jest podwodnym wałem zwanym „Mewia Rura”, który ciągnie się od Kuźnie pod Rewę. Zatoka Pucka zwana również Małym Morzem jest dość płytka i przy ostrzejszym mrozie w zimę zamarała.

Brzeg nad Odrą

Kurs minersko-przeciwłodowy d'a funkcjonariuszy służby wodnej

Z inicjatywy Ministerstwa Komunikacji — Departamentu Dróg Wodnych w porozumieniu z Ministerstwem Obrony Narodowej — przeprowadzony został w Brzegu n. Odrą na terenie Państwowego Zarządu Wodnego w Brzegu kurs minerski — przeciwłodowy dla funkcjonariuszy służby wodnej.

Kurs przeprowadził I-szy Warszawski Pułk Saperów w Brzegu pod kierownictwem dowódcy ob. pik. Zarzyńskiego Edmunda.

Zadaniem kursu było teoretyczne i praktyczne zapoznanie się uczestników z materiałami wybuchowymi i ich praktycznym zastosowaniem oraz uświadomienie przyszkolonej służby wodnej do utrzymywania i używania materiałów wybuchowych w razie grożącego niebezpieczeństwa powodzi.

Myślą przewodnią organizatorów kursu było wciągnięcie do takiej akcji cywilnej służby wodnej z powodu niewystarczającej ilości Wojsk Saperskich, braku środków komunikacyjnych dla szybkiej interwencji, wreszcie to, że przeszkolona służba wodna przebywająca stale na swoich służbowych odcinkach będzie mogła natychmiast zapobiegać grożącemu niebezpieczeństwu w razie potrzeby.

Legnica

PPR w nowym gmachu

(LT) Polska Partia Robotnicza w Legnicy Komitet Powiatowy zmienił dotychczasowy lokal przy ulicy Skarbowej Nr. 5, przenosząc się do pałacyku przy ulicy Lipowej Nr. 5. Nowy lokal jest obszerny, wyremontowany i znajduje się w samym centrum miasta.

Kurs w Brzegu wysłuchało 56-ciu uczestników — ukończyło zaś 52-ch.

Organizacją kursu na miejscu kierował z ramienia administracji Dróg Wodnych ob. inż. Bukowski Bolesław z Państwowego Zarządu Wodnego w Brzegu jako gospodarz kursu.

Trudności zakwaterowania uczestników pokonano dzięki uprzejmości naczelnika Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Brzegu, ob. Brzezińskiego Jana, który umożliwił noclegi, oraz ob. Kaczkowskiego Józefa, Dyrektora Państw. Gimnazjum, który oddał do dyspozycji Kursu sale wykładowe.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Wczoraj odbyło się walne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym Wojewoda Wrocławski, mgr. Piaskowski złożył doroczne sprawozdanie. Szczegóły tego sprawozdania podamy w jutrzejszym numerze. (w)

Mydło i proszek do prania na przydział marcowy

Według rozdzielnika na m-c marzec 1947 r. wszyscy posiadacze kart żywnościowych I kategorii otrzymają po 0,10 kg mydła i 0,25 kg proszku do prania. W tym celu woj. wrocławskie otrzymało — 23.400 kg mydła i 58.500 kg proszku. Ponadto stosownie do liczby kart I kategorii otrzymują przydziały mydła i proszku Zjednoczone Centrale Aprowizacyjne: kolejarzy, hutników, górników i metalowców. Należy dodać, że niezależnie od tych powszechnych przydziałów kartkowych utrzymywane są specjalne dodatki mydła dla górników i hutników.

Pomóżmy odbudować organy

Urząd parafialny prokatedry wrocławskiej zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Instytucji Państwowych, Samorządowych, Stowarzyszeń oraz Osób prywatnych, z prośbą o zafiarowanie datków na odbudowę największych organów w Europie, w kościele prokatedralnym im. św. Stanisława i św. Doroty. Kościół wyżej wymieniony jest świątynią reprezentacyjną miasta Wrocławia, w którym celebrowane są nabożeństwa z udziałem czynników reprezentacyjnych oraz gości zagranicznych, jak również transmitowane są religijne koncerty organowe w programie ogólnopolskim. Wyrażamy nadzieję, że powyższy apel znajdzie w społeczeństwie przychylną ocenę.

Dopisać adres poczty

(Y). Skrzynka pocztowa, wisząca przy wejściu na Dworzec Główny, zamiaści adresu najbliższego Urzędu Pocztowego posiada białą plamę. Wprawdzie najbliższy Urząd oddalony jest tylko o 100 metrów od skrzynki (mieści się w hali dworcowej), ale o tym nie każdy wie; dlatego w miejscu białej plamy, należy umieścić odpowiednią informację.

Stółówka czy poczekalnia

(Y). „Zjadłeś, więc żegnaj” — taki napis powinien wywiesić P.C.K. w swojej stółówce na Dworcu Głównym. Stółówka stała się jeszcze jedną poczekalniami dworcową, w której przygodni podróżni (a nawet włóczędzy) znaleźli sobie przytulisko do spania, pogawędki lub konsumpcji własnych zapasów żywnościowych. Ktoś, kto przychodzi na chwilę rozgrzać się kawą, nie zawsze może znaleźć miejsce wśród wysiadających tam godzinami gości.

Gościnny występ Włocha

(Y). Za włamanie i kradzież roweru mieszkania przy ul. Asnyka 23, zatrzymano Włocha, Giovanni Battista. Zatrzymanego przekazano Komendzie Milicji Obywatelskiej.

OFIARY

Z okazji imienin swego wice-dyrektora, inż. Snarskiego Romana — Pracownicy Rolniczej Centrali Mięśnej wpłacił za pośrednictwem naszej Redakcji sumę 5.000 zł., przeznaczoną na Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza.

APEL

do administratorów domów

Ostatnio we Wrocławiu w czasie śnieżenia i ukladania go na boki chodników lub jezdni w niektórych miejscach przysypano uliczne hydranty pożarowe, co może spowodować pewne trudności na wypadek powstania pożaru.

Wobec powyższego, Komenda Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej zwraca się z apelem do administratorów obiektów i domów mieszkalnych, by ze względu na stan bezpieczeństwa pożarowego, nie dopuszczali do przywalenia hydrantów śniegiem, a hydranty już przysypane makazali niezwłocznie odkopać. Miejsca hydrantów ulicznych są oznaczone odpowiednimi tabliczkami na ścianach domów.

Jednocześnie zaznacza się, że w razie pożaru, gdy zostanie stwierdzone, że hydrant jest przysypany, odpowiedzialność ponosić będą administratorzy zainteresowanych obiektów lub domów mieszkalnych.



ABC wrocławskiego kupca

Jak już wspominaliśmy, równoległe z akcją szacunkową mebli niemieckich przeprowadza się również w naszym mieście, jak i na terenie całego Dolnego Śląska likwidacja należności skarbowych, z egzekucją w kupiectwa prywatnego z tytułu przejęcia urządzeń sklepowych, niemieckich remanentów towarowych, oraz obrotu mieniem niemieckim, pochodzącym od osób nieuprawnionych do jego sprzedaży. Akcja ta ma na celu ustabilizowanie stosunków na odcinku handlu prywatnego, uregulowanie praw własności, co w dalszej konsekwencji pociągnie za sobą zniesienie zakazu wywozu niektórych towarów z tu-tejszego terenu. Stabilizacja taka jest nader pożądana, ponieważ do-tychczas istniejący stan rzeczy stwarzał kupcom szereg niedogodności, a nawet przykrości. Nic też dziwnego, że kupiectwo powitało ten krok czynników rządowych z dużym zadowoleniem i odnosi się do niego z pełnym zrozumieniem.

Początek akcji

Na terenie Wrocławia akcja likwidacyjna rozpoczęła się z końcem stycznia br. Każdy kupiec otrzymał do wypełnienia deklarację, w której miał podać szczegółowe dane, dotyczące jego przedsiębiorstwa. Na podstawie tych deklaracji oraz formularzy spisowych Urzędów Skarbowych i OUL specjalne komisje likwidacyjno-rozrachunkowe, w których obok czynników reprezentujących interesy Państwa występują również przedstawiciele kupiectwa, dokonują oceny w myśl rzetelnie pojętych zasad słuszności, sprawiedliwości i uczciwości.

Trzy komisje

We Wrocławiu pracują trzy takie komisje, które pokrywają się terenowo z trzema oddziałami Urzędu Skarbowego. Przewodniczącym każdej z tych komisji jest przedstawiciel Zarządu Miejskiego, ponieważ akcja likwidacyjna powierzona została w naszym mieście oddziałowi Aprowizacji i Handlu Z. M.

Wszystkie przedsiębiorstwa handlowe podzielono na pięć grup. Przedsiębiorstwa zaliczone do grup „A i B” będą ocenione jak najdokładniej, inne, zaliczone do grup „C, D, i E”, płacić będą sumy ryczałtowe. W naszym mieście większość przedsiębiorstw płacić będzie ryczałt. Komisje mają do oszacowania łącznie 1600 przedsiębiorstw. Dotychczas wykonano prace nad oszacowaniem przedsiębiorstw grup „CDE” w branży spożywczej i konfekcyjno-galanteryjnej. Liczba przedsięwzięć zaliczonych do tych grup wynosi 1131. Równocześnie zbiera się i sprawdza materiał pomocniczy, który ma być wykorzystany przy ocenie grup „A i B”.

O ile ogół kupców podchodzi do całej tej akcji, jak wspomnieliśmy, z pełnym zrozumieniem, to niestety znalazł się jednak pewien procent takich, którzy dotychczas nie zastanawiali się do tych zarządzeń, co następuje komisjom trudności w pracach szacunkowych. Nie brak i takich kupców, którzy zupełnie świadomie i niezgodnie z faktycznym stanem ocenili śmieśczo nisko wartość swych przedsiębiorstw, a nawet nie brak było wypadków, że kupcy w ogóle nie zgłaszali posia-

PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWE

podzielone na 5 grup
Stabilizacja i na tym odcinku

danego mienia niemieckiego. Nic dziwnego, że w takich wypadkach władze zmuszone są wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Dla przykładu warto przytoczyć fakt, że jeden z kupców oszacował swój sklep na 28 zł. przedwojennej wartości. W sklepie znajdowała się waga uchylna — oceniona na zł. 8, lodówka — zł. 3 itd.

Zaznaczyć należy, że w wypadku,

gdy kupiec ma wątpliwości co do wysokości ceny szacunkowej przysługuje mu prawo odwołania się za pośrednictwem swego związku.

Cała akcja, która ma być do końca marca br. przeprowadzona, niewątpliwie przyczyni się wybitnie do ustabilizowania stosunków na odcinku handlu prywatnego i uczyni z kupców faktycznych właścicieli przedsiębiorstw.

T.T.

Z życia studentów wrocławskich

List otwarty w sprawie wyborów do Zarządu Bratniej Pomocy

Od Redakcji

Ze strony Bratniej Pomocy Studentów Uniw. i Politechniki otworzyliśmy następujące wyjaśnienia w sprawie wyborów do władz Br. Pom.

„Obecny skład Zarządu B.P. pochodzi z nominacji J.M. Rektora, przy czym do nominacji przedstawieni byli ludzie, którzy poprostu zgadzali się pracować, zgłaszając się ochotniczo. Zdajemy sobie sprawę, że obecnie bardzo wiele gronu naszemu brakuje, lecz osiągnięcia nasze ocenia wielu bliżej zapoznanych z całokształtem działalności na ogół pozytywnie. Reasume i bilans nasz przedstawimy Kolegom na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, które, mamy nadzieję, uda nam się zwołać możliwie w jak najkrótszym czasie po zamknięciu naszego urzędowania. Jednak już dziś możemy Kolegom podać krótką ilustrację:

1) Kasę Główną B. P. zastaliśmy z długim ok. 400 tys. zł., pod poważnym zarzutem braku porządku, bo też i księgowanie było wadliwe lub zupełnie nie prowadzone, a pozostawiliśmy około 2 mil. zł i księgowanie przebiegało prowadzone wzorowo;
2) Magazyny: 400 kg maki zupełnie popsutej, 50 kg kanaru i 50 kg kminiku — oto główny nasz majątek w sierpniu 1946 roku. Zostawiliśmy natomiast towarów na około 5 mil. zł.;
3) Transport — 1 samochód „Bed-

ford” a pozostawiliśmy 3 wozy ciężkie niestety z braku garażu i warsztatu stałe się psują, z wosku należy przystąpić do budowy tych pomieszczeń;

4) Uruchomiliśmy w najbliższym czasie 2 „C” (dla zagrożonych gruzlicą) na około 60 łódek;

5) Uratowaliśmy i zagospodarowaliśmy Domy Wypoczynkowe koło Karpacza;

6) Uruchomiliśmy Sekcję Zapomogową, która wydaje około 100 obiadów darmowych oraz zapomogi pieniężne;
7) Uzyskaliśmy zatwierdzenie statutu B. P., rozbudowaliśmy Zarząd B. P., skoordynowaliśmy pracę pomiędzy poszczególnymi jego agendami;

8) Wydajemy własne pismo akademickie, teatr akad. pracuje, urządzamy zabawy, poczyniliśmy kroki celem uzyskania jeszcze jednej stółówki, gmachu na Biura B. P., popieramy wszelkimi środkami rozwój Towarzystwa Przyj. Mł. Szkół Wyższ., nawiązaliśmy ścisłą współpracę ze wszystkimi kołami naukowymi, ze Światowym Związ. Studentów, bierzemy czynny udział w organizowaniu Centralnego Zarządu B. P. i t. p.

Jednak urzędowanie nasze ma charakter wybitnie tymczasowy, już z objęciem władzy istniało założenie „Organizację odbudowę gospodarczo, uporządkować, rozbudować i w najbliższym czasie przekazać Zarządowi wybranemu przez Walne Zebranie. Rozpoczynając przygotowania do wyborów mieliśmy wszelkie podstawy na

to, że będziemy mogli je przeprowadzić. Niestety nie z naszej winy dojdzie do tego nie mogło. Wobec tego znaleźliśmy rozwiązanie, które zdaniem wielu Kolegów jest bardzo szczęśliwe. Mianowicie na Zebraniu Prezesów Kół Naukowych i Ideowo — Wychowawczych ustaliliśmy rozdzielnik dla 40 mandatów do Władz B. P. Należało się w nim kierować dwoma względami:

a) popularności na zewnątrz;
b) proporcjonalności reprezentowanych członków, oraz uznania nowego Zarządu przez wszystkich studentów. Będem byłoby bowiem tworzyć Zarząd, który by nie był przez Kolegów szanowany i uznawany, t. zn. „wisiał w powietrzu”. Kierując się tą ideą, Zebranie to ustaliło przyznać grupom ideowo — wychowawczym — 14 mandatów, zaś pozostałe 26 mandatów rozdzielić proporcjonalnie do ilości członków pomiędzy Kół Naukowe.

Na tej drodze zostanie sformowany Zarząd B. P., Komisja Rew. i Sąd Koleżeński. Każdy z delegatów winien być wybrany i akceptowany przez Kolegów danego Wydziału. Delegat winien być uczciwy, szlachetny i chętny do pracy, mający dużo inicjatywy i dyscypliny zbiorowej i osobistej. Każdy z nich musi złożyć deklarację do chętności i wydajnej pracy wraz z zaświadczeniem Koła, które go wysunęło. Obok pierwszego składu 40 osób wysunięto według tego samego rozdzielnika drugi skład, który będąc w kursie sprawy, jest w każdej chwili gotowy do przyjęcia któregośkolwiek ze stanowisk w razie niedyspozycji członka urzędującego.

Zatem sprawa wyborów, obsadzenia odpowiednich stanowisk w zależności od kwalifikacji osobistych została przeprowadzona pod osobistymi auspicjami J. M. Rektora w terminie ogłoszonym przez Niego osobiście.

UWAGA SZACHIŚCI

Turniej eliminacyjny o mistrzostwo Wrocławskiego Klubu Szachowego dobiega końca. Pozostało jeszcze do rozegrania kilka partii. W turnieju prowadzi Błaszczak, z 13 punktami. Ma on do rozegrania, jak i trzej następni Dreszer, Mugenschnabel i Major jeszcze 3 partie. Walka o pierwsze miejsce rozgrywa się między czterema wymienionymi szachistami. Zdaje się jednak, że mistrz Błaszczak potrafi obronić swój tytuł.

W niedzielę dn. 2 marca w lokalu Wrocławskiego Klubu Szachowego przy ul. Wincentego 8, zostanie rozegrany mecz szachowy pomiędzy Wr. Kl. Szachowym, a silną sekcją szachową Rob.

Klubu Sport. Chrobry z Zar. Będzie to pierwsze spotkanie międzymiastowe na Dolnym Śląsku. Mecz rozpocznie się o godz. 10-tej.

Wrocławski Okręgowy Związek Szachowy wzywa wszystkie kluby i sekcje szachowe, działające na terenie Dolnego Śląska o jak najszybsze podanie: 1) dokładnej nazwy klubu, względnie sekcji, wraz z dokładnym adresem, oraz 2) przesłania pełnego wykazu czynnych członków. Dane powyższe należy przysłać w terminie do 15 marca br. na adres: Wrocławski Okręgowy Związek Szachowy — Wrocław, ul. Wincentego 8, na ręce Tadeusza Kościuka. (—)

ŻYCIE SPORTOWE

Dobry początek
Johansson rzuca młotem
51,56 m.

Doskonały młotacz szwedzki Erik Johansson rozpoczął już dziś sezon lekkoatletyczny. Jego inauguracyjny rzut młotem wyniósł 51 m. 56 cm. Zaznaczyć należy, że wynik ten uzyskany został po przerwie zimowej i przy 6 stopniach mrozu.

Sewriukowa
rzuca kulą 14,22 m.

W Moskwie w hali krytej Instytutu Kultury Fizycznej im. Stalina odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem 115 zawodników i zawodniczek. Na zawodach tych triumfowała mistrzostw Europy w Oslo Tatiana Sewriukowa (Dynamo) uzyskawszy w pchnięciu kulą 14 m. 22 cm., który jest nie tylko nowym rekordem ZSRR w hali, lecz lepszym o 55 cm. od rekordu światowego, ustanowionego przez Amerykankę Steffens (13,67).

Pozostałe wyniki były następujące:

Bieg 30 m. pań: 1) Turowa (Skrz. Sowietów) 4,5 sek. 2) Seczenowa (Dynamo) 4,6, 3) Rusenko (Bolszewik) 4,6. Skok wzwyż pań: 1) Czudinowa (Dynamo) 140 cm. Bieg 30 m. pań: 1) Karakulowa (Dynamo) 3,9; 2) Raczkow (CDKA) 3,9. Skok wzwyż panów: 1) Kuźniecowa (Spartak) 175 cm. Pchnięcie kulą: 1) Tutewicz (Skrzydła Sowietów) 14,50.

Do sensacji zawodów prócz rekordu Sewriukowej należała porażka w biegu na 30 m. mistrzyni Europy Seczenowej. (J)



Jubileuszowy miesiąc boksu wrocławskiego

Nadchodzący miesiąc marzec będzie jubileuszowym miesiącem w historii boks wrocławskiego. Dnia 3-go marca odbyły się bowiem w sali Teatru Ludowego pierwsze zawody bokserskie na Dolnym Śląsku pomiędzy IKS-em a KKS Odra.

Tę, że dziś ósemka IKS-u walczy o lepsze z najgroźniejszymi zespołami Polski, że mamy dziś na Dolnym Śląsku przeszło 10 klubów bokserskich, 154 zarejestrowanych zawodników, z których wielu reprezentuje najwyższą klasę polską, mamy do zawdzięczenia pionierom boksu dolnośląskiego p.p. Ziębie i Hołowaczowi. Z zawodników IKS-u walczących wówczas, znane jest nam dziś nazwisko Ryńkiewicza, Gózięwa, Walugi, Górskiego i Kiszki, Ryńkiewicz bronił barw IKS-u w meczu z Wisłą, Gózięw

II IKS do Świdnicy

Jak już donosiliśmy druga ósemka IKS-u wyjeżdża w najbliższą sobotę do Świdnicy na mecz bokserski. Przeciwnikiem młodych bokserów wrocławskich będzie team Świdnicy. Przypuszczalny skład IKS-u wyglądający będzie następująco: waga musza: Kurowski II, waga kogucia: Kurowski II, piórkowa: Kupisz i Kaftowski, lekka: Kotas i Potyrała, półśrednia: Harewicz, średnia: Łyczakowski. (J)

Najlepsze rakiety Europy zmierzają się w Lyonie

W Lyon we Francji odbędą się międzynarodowe tenisowe mistrzostwa Francji na krytych kortach klubu TC „Lyon”.

Ze znanych graczy zagranicznych do tej pory udział swój zgłosili: Asboth i Szegetti (Węgry), Cuccelli i Del Bono (Włochy), Bergelin (Szwecja) oraz mistrz

OSTATNIA

konkurencja Mistrzostw Narciarskich POLSKI

Bieg otwarty i do kombinacji na 18 km

(TW) W dniu 28 lutego Zakopane miało możność ujrzeć blisko 100 najlepszych biegaczy Polski. Pogoda tego dnia nie zawiodła. Zakopane, w przepięknej zimowej szacie zalane potokami wiosennego słońca, miało idealne warunki tej trudnej i znoej konkurencji. Start i meta znajdowały się na stadionie pod skocznią. Trasa gęsto zasypana czerwonymi chorągiewkami biegnie początkowo pod Gubałówkę, następnie, skręca w stronę Dol. Kościeliskiej i wreszcie zwraca z powrotem na stację.

Start odbył się punktualnie o godz. 9-tej. Zawodnicy wypuszczani co 30 sek. mają przed sobą co najmniej godz. 15 minut wyczerpującego biegu. Ostatni wybiegający numer 92, otrzymał go najlepszy skoczek polski w tym sezonie Jan Kula.

Pierwszy pojawia się na mecie Krzeptowski, jest silnie wyczerpany i mimo dobrego czasu jaki uży-

skął pierwsze miejsce nie należy do niego.

Drugi zjawia się Kwapien. Zawodnik ten przybiega w doskonałej formie robiąc lepszy od Krzeptowskiego czas — 1.23,51. Zawodnicy zjawiają się coraz liczniej na mecie, nie kiedy walka o sekundy odbywa się tuż przed metą. Ostatecznie po obliczeniu wszystkich czasów, kolegium sędziowskie ogłasza:

Mistrzostwo Polski w biegu otwartym i do kombinacji zdobywa mło-

dy zawodnik, członek zakopiańskiego HKN-u — Dziedzic, przebiegając trasę 18 km. w czasie 1 godz. 26 minut 50 sek.

Wyniki biegu otwartego:

1. Dziedzic 1.26,50
2. Kwapien 1.23,51
3. Tajnert 1.29,41

Wyniki kombinacji norweskiej:

1. Dziedzic nota 443,7
2. Krzeptowski 438
3. Tajnert 437
4. Kwapien 406
5. Zwiacz 396,7

90 Imprez sportowo-turystycznych przygotowało ZAKOPANE

Zakopane przygotowało na sezon zimowy 1946-47 ponad 90 imprez sportowo-turystycznych, przyczem zakończenie ich przewiduje się 8-go kwietnia. Wśród czysto turystycznych imprez, które odbędą się w

marcu i kwietniu, należy wymienić:

1-go marca — wysokogórska wycieczka narciarska z obejściem Świdnicy.

4-go — wycieczka narciarska do Doliny Białego z przejściem przełęczy „Na Patkach”.

6 — 8-go — trzydniowa wycieczka w Zachodnie Tatry.

17-go — wycieczka narciarska w Tatry, rejon Kasprowego.

25-go — wycieczka wysokogórska na Kozi Wierch.

26 — 29 — 4-dniowa wycieczka narciarska Zawrat — Morskie Oko — Wrota Chałubińskiego — Lillowe ze wspinaczką na Rysy.

KWIECIEŃ: 1-go — wycieczka narciarska na Krzyżne; 2-go — wycieczka narciarska na Zamarią Przełęcz; 3-go — wycieczka narciarska przez Kozią Przełęcz do Morskiego Oka; 6-go — wycieczka wysokogórska na Kościelec; 8-go — zakończenie sezonu tradycyjnym zjazdem żłebem „Wściekłych Węzów”.

Wszystkie wycieczki prowadzą instruktorzy Klubu Wysokogórskiego, PZN i PTT.



„Lalajacy pastor” wygrywa w USA

Ogólnie amerykańskie mistrzostwa lekkoatletyczne w hali krytej, jakie odbyły się wobec 15.000 widzów w Nowojorskim Madison Square Garden, przyniosły szereg doskonałych wyników. W biegu na 1 milę „lajający pastor” GH Dodds potwierdził, że jest w tej chwili

bezkonkurencyjnym średniodystansowcem Ameryki, wygrywając lekko bieg w czasie 4,12,7 przed Bill Mack'em i 13 innymi zawodnikami. Mistrz Europy Szwed Rune Gustafsson, który wykazuje poprawę formy, przyszedł 4-ty w czasie 4:21,1 min.

Wbiegu na 1.000 jardów niepokony w tym sezonie Joe Nowicki doznał niespodziewanej porażki, przycupając dopiero na czwartym miejscu. Zwyciężył Mc Guire przed Calenderem i Atkinsonem.

Nie lepiej powiodło się drugiemu mistrzowi Europy w biegu przez płotki, który przychodzi na 4 miejsce. Pierwszym był Narrison Dillard w czasie 7,4 sek przed Nichelsem i Duggarem. Bieg płaski na 60 jardów wygrał Conwell w czasie 7,1 sek., czym wyrównał rekord świata.

Skok w dal wygrał Herbert Douglas wynikiem 7,45 mtr.

„Lechia” (Poznań) bije mistrza Polski „Cracowie”



Pierwszy występ powojennego mistrza Polski w hokeju na lodzie KS „Cracovia” w Poznaniu wzbudził zrozumiałe zainteresowanie gromadząc na lodowisku „Lechia” ponad 3.500 widzów. Krakowianie przyjechali w składzie osłabionym bez zawodników, biorących udział w Mistrzostwach Hokejowych Świata w Pradze i reprezentowali się jako zespół niezwykłej bojowoty, twardy i górujący szybkością jazdy nad zawodnikami poznańskiej „Lechii”.

Mistrz okręgu poznańskiego „Le-

chia” jako całość na tle mistrza wypadła jako zespół bardziej wyrównany, a na czoło wybił się dr. Ludwiczak w obronie oraz Koczewski i Durzyński w pierwszym ataku. Spotkanie, które stało na wysokim poziomie i prowadzone było w szybkim tempie, zakończyło się nikłym, lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem „Lechii” w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Jedyną bramkę dnia zdobył Koczewski. Sędziowali b. dobrze ob. ob. S. Patzkowski i K. Urbański.

będą rekompensacją dla zawodników Węgier, a zwłaszcza dla Asbotha, którzy jak wiadomo, nie byli dopuszczeni do zeszłorocznych rozgrywek o puchar Davisa i mistrzostw Wimbledonu. Asboth uważał się wówczas za najlepszą rakieta Starego Kontynentu. (J.)



KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

Miejski
W sobotę dnia 1 bm. o godz. 18.30 wystawia „Traviatę”.

Popularny

Nieczynny z powodu przebudowy.

Kina

„SLASK”, Ogrodowa 67 — „Honolulu”

„WARSZAWA”, ul. Fredry 17 — „Po wrót o świat”.

„POLONIA”, Żeromskiego 33 — film prod. radzieckiej „Podrutek”. Początek seansów: 15.30, 17.30, 19.30 „PIONIER”, Stalina 71 — „Podrutek” „TECZA”, Kościuszk 177 — „Grzesznicy bez winy”.

„FAMA”, Psie Pole — „Zaczarowany świat”. Seanse w dniu: piątek, sobota i niedziela, godz. 16, 18, w niedzielę 14, 16, 18.

Radio

SOBOTA, 1 marca 1947 r.

6.50 Sygnał Wrocławia. Zapowiedź stacji. Pieśń relig. 6.57 Program ogólnopolski. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Program ogólnopolski. 11.57 Program ogólnopolski. 14.00 Koncert Orkiestry Salonowej pod dyr. Zygmunta Kolaszńskiego. 14.30 Wiadomości i komunikaty wrocławskie. 16.00 Program ogólnopolski. 19.15 „Słuchamy Chopina”. Wykonawcy: Piotr Łoboz (fortepian), Paulina Czernicka (słowo wiążące). 19.35 Skrzynka PKO. 19.40 Recital skrzypcowy Zygmunta Kolaszńskiego. 19.57 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro. 23.35 Koncert życzeń. 23.55 Streszczenie ostat. wiadom. dziennika wieczornego, sygnał czasu, hymn i koniec audycji. 24.01 Na zakończenie tygodnia muzyka z płyt.

Odczyty i Zebrania

Dnia 2 marca br. o godz. 15 odbędzie się zebranie zwyczajne Obwodu Wrocławskiego Polskiego Związku Zachodniego, w Gimnazjum Państwowym przy ul. Ks. Józefa Poniatowskiego 9 m. 13.

Na zebraniu tym poza omówieniem spraw bieżących wygłoszony zostanie referat pt. „O początkach Państwa Polskiego”. Prosi się członków i sympatyków Polskiego Związku Zachodniego o liczne przybycie.

Nocne dyżury aptek

„Pod Bocianem” — Łokietka 11.
„Pod Murzynem” — Plac Solny 3.
„Bonifratów” — Traugutta 57.
„Pod Lipą” — Moniuszki 11.

Zlot aktywistów Komendy Okręgu SOK

Dn. 28 bm. odbył się w Komendzie Okręgu SOK zlot aktywistów z terenu DOKP Wrocław.

Zlot zagał komendant Okręgu SOK — Wrocław kpt. Wróblewski, zaznaczając, że celem zlotu jest usprawnienie działalności SOK i wciągnięcie jak największej ilości członków SOK w szeregi aktywistów.

Następnie przemawiali wicedyrektor DOKP ob. Szczawiński oraz ob. Sałęga, poruszając problem ciężkich warunków pracy SOK oraz zachęcając do wytrwania i usilnej pracy.

Otwarto dyskusję, w której poszczególni aktywiści wysuwali rozmaite niedomagania i bolączki SOK w terenie.

W odpowiedzi zabrał głos ob. mjr. Minko z Wydziału Głównej SOK.

Prelegent zaznaczył, że najważniejszym celem SOK jest walka z węglokradytmem, od wymiany węgla bowiem na inne surowce w ramach umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami zależy wykonanie planu 3-letniego. W celu polepszenia bytu członków SOK Ministerstwo Komunikacji przeznaczyło 40 mil. zł. na nagrody i za pomógł, po 400 tys. na każdą Komendę. W krótkim czasie także będzie definitywnie załatwiona sprawa Miejskiej placówki PUR.

kompletnego umundurowania. W końcu nastąpiło odczytanie rezolucji oraz rozdanie dyplomów najbardziej zasłużonym aktywistom.

W rezolucji zebrani przyrzekają, że w pracy swej na odcinku Ochrony Kolei postępować będą uczciwie i sumiennie i dołożą wszelkich starań, by SOK współdziałała nad realizacją planu 3-letniego w formie zakreślonej jej charakterem.

R. J.

Kowe obrady PZZ na Dolnym Śląsku

Sieć organizacyjna Polskiego Związku Zachodniego na terenie Dolnego Śląska zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio powstały dwa nowe Obwody PZZ — w Wołowie i Zarach.

Obwód w Wołowie rozwija już żywioną działalność opiekując się szczególnie miejscową ludnością autochtoniczną. Przewodniczącym Obwodu jest autochton ob. Teodor Korzeczek.

Obwód PZZ w Zarach zorganizowany został przy współpracy Dr. Jana Gagatka. Przewodniczącym jego jest ob. Kempa Stanisław — Naczelnik Miejskiej placówki PUR.

Na weselu u p. Baliaków w Olszynie
pocw. Luban w dniu 2 lutego r. b.
złożyli weselni goście
na odbudowę Warszawy kwotę zł 2.700

Z Polskiej Parafii Ewangelickiej we Wrocławiu

W bieżącą niedzielę dn. 2 marca odprawi dotychczasowy administrator parafii Ks. Dr. Prof. W. Niemczyk, Pełnomocnik Konsystorza Polskiego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Dolny Śląsk, pożegnalne nabożeństwo przed wyjazdem do Warszawy, dokąd przenosi się na stałe, aby się poświęcić wyłącznie pracy naukowej na Wydz. Teol. Ewang. Uniwersytetu Warszawskiego.

W nabożeństwie uczestniczyć będzie i kazanie wygłosi nowomianowany Pełnomocnik Konsystorza na Dolny Śląsk, ks. W. Preiss z Bydgoszczy.

Nabożeństwo odbędzie się w dolnej kaplicy kościoła Marii Magdaleny, obok Rynku (wejście od ul. Poniczej), o godz. 10.30.

Z Opery Dolnośląskiej

„Traviata“ opera Verdiego, której przedstawienia cieszą się dotąd wielkim powodzeniem, będzie grana w sobotę, dnia 1 marca br. o godz. 18.30 z Dunką Słeczkowską, Juliuszem Biełkowskim i Marianem Woźniczko w głównych partiach. — Na to przedstawienie ważne są zniżki.

W niedzielę dnia 2 marca br. o godz. 15-ej (3-cia popoł.) „Straszny Dwór“ opera Moniuszki, z Jarmozem Bogdanową, Krzyształowiczem, Zaleską, Marianem Woźniczko, Juliuszem Biełkowskim, Robertem Saukiem, Wacławem Wroneckim i Zygmuntem Bilińskim w głównych partiach.

Popołudniowe przedstawienie Straszego Dworu grane jest specjalnie dla tych szerokiach warstw publiczności Wrocławskiej, która ze względu na duże odległości i utrudnienia obecnie komunikację, może uczęszczać tylko na popołudniowe przedstawienia niedzielne.

Włóczęgostwo nie ustaje

(Y). W ciągu jednego dnia MO. zatrzymała za włóczęgostwo: Miedzińskiego Stefana (lat 17); Rypczaka Stanisława (lat 16); Biedzińskiego Stanisława (lat 16) — wszyscy bez stałego miejsca zamieszkania. Sikorkę Stanisława (lat 21) z Wrocławia, Bartosiaka Mieczysława (lat 17) z Chorzowa i Jasińskiego Czesława (lat 22) ze Starachowic. Włóczęgów oddano do dyspozycji KM. MO.

Wykady religijne odbędą się od 1-3 marca

w sobotę o godz. 18-tej (6 popoł.)
w niedzielę o godz. 11-tej
w niedzielę o godz. 18-tej (6 popoł.)

w Kaplicy

Kościół Metodystyczny przy ul. St. Worcella 28

Prelegent Profesor Uniwersytetu
Ob. Szczepkowski 1739

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Oplata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.

Oplata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalaty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł. za 1 mm.

Organizacyjne Zebranie

Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Budowlanego i Instalacyjnego Województwa Wrocławskiego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu odbędzie się w **środe, dnia 12 marca 1947 r. o godz. 16-tej** w lokalu Stowarzyszenia Zawodowego-Przemysłowców Budowlanych R. P. Oddział Dolnośląski we Wrocławiu przy ul. Wita Stwosza 12, I p.

Izba Przemysłowo-Handlowa wzywa wszystkie zainteresowane firmy dolnośląskie do bezwzględnego udziału w Zebraniu, przypominając, że przynależność do Zrzeszenia jest obowiązująca w myśl Okólnika Nr. 142 Ministerstwa Przemysłu z dnia 16.8.1945 oraz rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego Wrocławskiego, Wydziału Odbudowy L. dz. Odb. III-8819/46, z dnia 18.9.1946. 1731

Zawiadomienie

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia, podaje do Publicznej wiadomości, że na wypadek nagłej odwilży ze względów technicznych i ogólnej troski niedopuszczenia do całkowitego zniszczenia motorów tramwajowych, które skutkiem wyniszczającej gospodarki niemieckiej uległy bardzo poważnemu zużyciu i straciły swą odporność na przemakanie — zostaną czasowo zmienione trasy linii tramwajowych, a nawet ruch na niektórych liniach zostanie na przeciąg kilkunastu godzin całkowicie wstrzymany.

Z chwilą uwolnienia tras tramwajowych z większego nawodnienia, normalny ruch tramwajowy na wszystkich liniach zostanie natychmiast podjęty. K-489

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów

Wrocław, ul. Powstańców 134

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

- 1) na wydrukowanie, zbroszuwanie i doręczenie do odbioru 15.000 egz. Spisu Abonentów Telefonicznych,
 - 2) na zbieranie reklam do spisu Abonentów Telefon.
- Szczegółowe warunki przetargu otrzymać można w Biurze Dyr. Okr. P. i T. Wrocław, ul. Powstańców 134, pokój 135-a codziennie w godzinach od 10 do 12.
- Oferty należy składać w Kancelarii Dyrekcji P. i T. pokój 96 w godzinach urzędowych w terminie do dnia 8.III.47 do godziny 11-tj. bezpośrednio przed otwarciem ofert.
- Dyrekcja Okręgu P. i T. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru firmy, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności z tego tytułu. K-477

CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

sp. z o. o. w Warszawie

Oddział we Wrocławiu, ul. Kołtataja 21
tel. Dyrekcji 266, Wydział Handlowy 541

Przyjmuje zapotrzebowania na materiały
reglamentowane na I i II kwartał b. r. K-191

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

OCET w każdej ilości dostarcza D. S. Lenkiewicz. Legnica, Wrocławska 123 tel. 65. 1622

FILATELISTYCZNE znaczki kupuje, płaci najlepiej „Światowid”. Walbrzych, skrytka 45. 1419

ZNACZKI pocztowe polskie obiegowe inne kupuje. Wrocław, Skrzynka pocztowa 14. 1605

MOTOCYKL 100 cm lub większy w dobrym stanie kupię. Oferty „Czytelnik”. Jelenia Góra, Kolejowa 18 pod „Motocykl”. 1298

TRYKOTARSKIE maszyny ręczne, gremplarka, przedzarka, kupię. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Pilne”. 1684

DACHÓWKI — kupię, wiadomość: Wrocław, ul. Oleśnicka 22, m. 3., dr. Kostecki. 1701

KUPIĘ maszynę do mereżkowania, obciążania guzików oraz karbowania i pilsowania. Zgłoszenia: Wrocław, „Słowo Polskie” pod „Zaraz”. 1685

FABRYKA Cukrów i Czekolady „Delicia”, Łódź, Żeromskiego 31, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. K-451

WYDZIERŻAWIĘ sklep, centrum. Poście — restante: — Główna Poczta, Wrocław. Za okazaniem legitymacji 493. 1712

SAMOCYKL osobowy DKW na chodzie, w dobrym stanie z prawem własności — sprzedam zdecydowanie. Oferty: „Czytelnik”, Krupnicza 13. Sub „Szybko”. 1715a

KSIAŻKI polskie, niemieckie, naukowe kupię — sprzedaje Księgarnia Naukowa, Wrocław, Wita Stwosza 3. K-423

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, dowód tożsamości konia i dowody wpłaty, metrykę ślubu, dyplom wojewódzki, kwity podatkowe na nazwisko: Wójcik Jan. 1659

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową R.K.U. Opole, legitymację Ubezpiecz. Społ. Derawacz Edward. Metryka urodzenia, paszport na nazwisko: Bielańska Katarzyna. 1714

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną na nazwisko: Goldberg Fajga. 1713

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą nr. I. 100215 i dowód zameldowania na nazwisko: Wilhelm Franciszek Czech. 1711

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę uposażenia, dokument zwolnienia z wojska, wizę powrotu z Rosji na nazwisko: Burak Wincenty. Winiec, pow. Wólów. 1707

ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO ORAZ KOSMETYKI

przodujących fabryk państwowych
dostarcza hurtownia.

Państwowa Centrala Handlowa

WROCLAW, Świdnicka 8. Telef. 671 i 672
K 412

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Kumor Helena. Wrocław, Kościuski 33. 1737

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę majątkową i ewakuacyjną na nazwisko: Cymbala Karolina. Zwierzyniec pow. Wólów. 1706

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko: Jagiełło Mikołaj. Wólów, Wesola 29. 1708

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, wydaną przez P.U.R. Komarno, woj. Drohobycz na nazwisko: Drozd Seweryn, Węgorzyn. 1709

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację członkowską P.P.R., nr. 275 na nazwisko: Kołda Wojciech. 1710

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną na nazwisko: Tutajewska Zofia. 1715

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację pocztową nr. 2020 oraz dowód osobisty na nazwisko: Bernacka Helena. K-429

POSAD POSZUKUJĄ

PROFESOR nauk handlowych, wieloletni dyrektor, obejmie odpowiednie stanowisko. Św. Wojciecha 64/9. 1678

CHOLEWKARZ samodzielny poszukuje pracy. Podać warunki. Kostyński Jerzy, Kraków, Stradom 23 „Prima”. K-481

WOLNE POSADY

PRACOWNIKÓW rolnych, oraz rzemieślników, do majątku wojewódzkiego: Biskupice (14 km od Wrocławia), poszukuje się, tak na ordynarię, jak i na stół. Wynagrodzenie według umowy zbiorowej na rok 1947/8. Zgłaszać się do majątku, lub D. O. W. we Wrocławiu, major Chałupczak. 1667

GOSPODINIŻ domu, samodzielną, uczciwą osobę — poszukuje Biuro Techniczne — Wrocław, ul. św. Wincentego 25. 1666

POTRZEBNA maszynistka ze znajomością stenografii do firmy budowlanej. Zgłoszenia pod nr. „1679”. 1679

POTRZEBNY pierwszorzędnny krawiec na stałe. Damski Salon Krawiecki. Piastowska 24, m. 5. Warunki dobre. 1638

POTRZEBNA wychowawczyni do dziecka 3 1/2 roku. Pierwszeństwo po kursie. Piastowska 24, m. 5. 1669

NAUKA

PROF. ZYGMUNT NOWICKI, dypl. kapelmistrz operowy. Lekcje śpiewu solowego, gry na skrzypcach, fortepianie. Henr. Dąbrowskiego 16. 1634

KORESPONDENCJA KURSY-KSIEGOWOSCI. Informacje: Lublin skr. poczt. 105. K-316

RUTYNOWANA korepetytorka, udziela lekcji w zakresie gimnazjum. Świętokrzyska 57, m. 13, róg Prusa i Żeromskiego. 1719

LOKALE

POKÓJ komfortowy, śródmieście, oddam kulturalnej pani, panu. Wrocław 1. Poste-restante „241”. 1688

POSZUKUJĘ na Sępólnie lub Karłowicach mieszkania komfortowego, 4-ry pokój z ogrodem. Koszty remontu, odstępną zapłać. Zgłoszenia: ul. Wiodok 10, I p. Sekretariat. 1697

1 — 2 POKOJE umeblowane, poszukuje kawaler na stanowisku, najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” — „nr. 1705”. 1705

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJĘ brata Samuela Majera z Kosowa, wpiew. Stanisławów. Leib Majer, Żeromskiego 34, m. 2. Wrocław 1048

STEFANIA DMITRIEWA poszukuje Józefa Myślickiego, profesora gimnazjum z Nieświeża. Wiadomość: Łódź, Wrocławska, Sikorskiego 18, m. 7. 1672

ROJEK Antoni ze Lwowa poszukiwany przez inż. Stikę, Kraków, Asnyka nr. 3. Wiadomość wynagrodzić. K-482

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Dzierżoniowa

w Dzierżoniowie, Rynek 2
przyjmie

od 15. 3. 47 rutynowanego
K 407 buchaltera-bilansistę.

SZTANDARY

chorągwie, paramenta kościelne, wykonuje jedyna fachowa na miejscu znana od lat firma

KĘDZIERSKA

Poznań — Górczyn

ul. Zgoda 20 dojazd tramwajem 4 i 5

Nagrodzona na P. W. K. Telefon 64-63

K217

Na Sezon Wiosenny

BIELIZNĘ MĘSKĄ I DAMSKĄ, POŃCZOCHY, SKARPE, KRAWATY

najkorzystniej kupisz

u **Bokdana Rocławskiego**

WROCLAW, Olawska 4.

obsługa solidna i fachowa

K 401

OLEJKI—PRZYPRAWY DO CIAST CUKIER WANIL — BYDYNIE

produkuje

Spółdzielnia „RADOŚĆ”

Wytwórcza

Warszawa, Marszałkowska 117.

K 232

ROŻNE

SPECJALNY warsztat reperacji kas pancernych itp. Bracia Miniszewscy Wrocław. Herdaia 100 (dworzec Główny). 1344

ZGINAŁ pies — wilk, 19.II.47 r., miał obrozę z pięcioma gwiazdkami. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Rynek 21. 1675

OTWIERAM warsztat rymarski w Gryfówce, Bartnicki Władysław, ulica Jeleniogórska. 1718a

NAPRAWA wiecznych piór i ołówkow automatycznych. Specjalność „Pelikany”. Wroniecki — Traugutta 69, I p., tramwaj 5. K-449

CENTRALA SPRZĘTU POŻARNICZEGO, Oddział Wrocław, Pułaskiego 81, dostarcza sprzęt pożarniczy: gaśnice, ładunki, remonty i konserwacje. K-440

WYTWÓRNIARZ narzędzi, Wrocław, Sępa Szaryńskiego 47, kupi sole do nakłowania, ciągadła diamentowe. 1702

SZTANDARY, chorągwie, szaty liturgiczne wykonuje solidnie, terminowo, mistrzyni hafciarska: S. Serebnyńska, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107 — 16, 189 — 21. Złoty i srebrny medal, dawniej Poznań. Św. Marcin 9/10. K-392

PRZEPISYWANIE na maszynie, tłumaczenia, podania, kopjowanie planów. Św. Wojciecha 62 1718

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego” Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (I-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-00. Wałbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Ząbki: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”, Rynek 43. Wólów: Księgarnia „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wais.